Nr 145. Kraków, 27 Czerwca — Piątek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	. .	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Lipca 1873 r.

	W Krakowie	w całej Austryi
rocznie	złr. 20	złr. 24
półrocznie	„ 10	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 c. 25

Prenumeratę przyjmują:
w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

☛ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 26 czerwca.

Mnożą się głosy w Czechach przemawiające za opuszczeniem dotychczasowej drogi biernej opozycyi i obesłaniem Rady państwa. Jeden z współredaktorów pragskiej *Politik* p. Lukes wystąpiwszy z redakcyi dziennika w dwóch pismach świeżo ogłoszonych dowodzi, że na złej Czechy są drodze i że lud tej drogi biernej opozycyi sprowadzającej stan oblężenia, a mogącej wywołać wybuch rewolucyjny już więcej nie chce. Bardzo słusznie w drugiem piśmie występuje przeciw podniecaniu niechęci szczepowych i ostrzega kraj przed zgubnemi następstwami biernej opozycyi, która naród z realnych stosunków wyprowadza.

Sądzimy jednak, że zdania p. Lukes nie są tylko indywidualne. Niepodobna, aby upór polityczny zaślepił przywódców czeskich, pomiędzy którymi nie brak materyału na mężów stanu, aby konsekwencya doktryny kazała im zapomnieć o zmienionych dziś warunkach. Niedawno odezwał się był nestor nietylko uczonych, ale i polityków czeskich Palacky, a w słowach jego znać było stanowczy zwrot od rozpaczliwej konkluzyi, jaką był postawił przed rokiem w dziele „*Radhost*“. Uczestnik wyprawy na wystawę etnograficzną do Moskwy ujrzał w reszcie niebezpieczeństwo panslawizmu, którego wpływ powiększa dzisiejsza polityka biernej opozycyi. Wypowiada on bowiem te słuszne słowa, że mu wszystko jedno, gdyby Czesi przestali być Czechami, czy zostaną Rosyanami, czy Turkami, Niemcami lub Węgrami.

Aby Czechów a oraz z nimi innych Słowian austryackich zatrzymać na tej zgubnej pochyłości, aby uchronić obudzone narodowe życie od roztopienia w oceanie panslawizmu, wielki już czas do wzięcia rozbratu z polityką biernej opozycyi, czczej protestacyi i oczekiwania ratunku od wypadków lub też od zewnętrznych potęg.

Lecz tu chodzi nie tylko o opuszczenie biernej opozycyi coraz szkodliwszej dla Czechów, o zmianę środków, potrzeba także zająć stanowisko wspólne z innemi autonomistami monarchii.

Deklaracya czesko-morawska nierozdzielna od stanowiska biernej opozycyi, do dzisiejszego położenia już wcale odnosić się nie może, podobnie jak i rezolucya galicyjska. Pierwsza była protestacyą przeciw ustawom zasadniczym i konstytucyi grudniowej, druga projektem zmian i poprawek w takowej. Oba przeto akta są dzisiaj spóźnione, bo nie ma już co protestować przeciw konstytucyi grudniowej wobec bezpośrednich wyborów, które jej podstawy obaliły, nie ma też co łatać rezolucyą galicyjską konstytucyi rozdartej przez jej twórców.

Do pożądanego porozumienia opozycyi czynnej wszystkich krajów Austryi, do zjednoczenia żywiołów narodowych, dotąd nieprzyjdzie, dopokąd każde grono, reprezentacya każdego kraju będzie z góry stawiać sobie wyłączne restrykcye i wiązać ręce jakimś postulatem przesądzającym przyszły ustrój monarchii i odrębne przywileje pojedyńczych jej części, restrykcye które ogółu nie obowiązują.

Tak deklaranci czescy, jak rezolucyoniści galicyjscy nie byli federalistami, a nawet autonomistami w właściwem znaczeniu tego słowa, bo jedni i drudzy opierali się na wyłączności i dążyli do odrębności. Czescy deklaranci grzeszyli naśladownictwem Węgrów, a zwolennicy galicyjskiej odrębności smutniejszy jeszcze obrali sobie wzór w stosunku Kroacyi do korony S. Szczepana.

Z tych błędnych dróg potrzeba raz zejść i wstąpić na wspólny szeroki gościniec, gościniec praw krajowych. Mniejsza oto czy on się zatrzyma na autonomii, czy doprowadzi aż do federalizmu, bo nie o słowa tu chodzi i nie o plany, które winien we wszystkich szczegółach układać architekt, ale nie może polityk bez popadnięcia w zgubny doktryneryzm.

Zwracaliśmy już po kilkakroć uwagę na tak zwane stronnictwo prawa (*Rechtspartei*) w niemieckich prowincyach Austryi powstające. Program tego stronnictwa zdaje nam się najbardziej zbliżonym do potrzeb dzisiejszego położenia. Nie krępując się formułami prawno-politycznemi, wywiesza ono tylko sztandar równego rozdziału praw i swobód na wszystkie kraje i narodowości.

Ta jedynie zasada prawa krajowego może pojednać wszystkie żywioły anti-centralistyczne, i winnaby już w ruchu wyborczym tak w naszym kraju, jak w Czechach i innych prowincyach znaleść silny odgłos.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 25 czerwca.

Jako szczególnego rodzaju wybryk dziennikarski przytoczyć można następującą sprawę. *Morgenpost* wczoraj podała okólnik naczelnej komendy wojskowej w Wiedniu z podpisem jenerała broni Maroicicza przeciw nadużyciom tajemnicy urzędowej. Zdarza się bardzo często, że dzienniki ogłaszają nietylko prawdziwe odezwy komendy wojskowej, lecz także podrobione dokumenta, dostarczane prasie za wynagrodzenie pieniężne. Niedawno temu ogłosiły dzienniki rozkaz dzienny N. Pana, zapowiadający rewię wojskową na d. 24 b. m.‘ tego samego dnia *Abendpost* zaprzeczyła istnieniu podobnego rozkazu dziennego. Gdy w przeszłym roku straszono dzieci i niańki strachami w zamku cesarskim, jeden z dzienników ogłosił raport urzędowy straży burgowej o tych strachach, a pokazało się, że podobnego raportu nigdzie nie było. Są więc ludzie, trudniący się podrabianiem dokumentów rządowych i dostarczaniem ich prasie za pieniądze. Mniemany okólnik jenerała barona Maroicicza, ogłoszony wczoraj w *Morgenpost*, jest również falsyfikatem. Lecz gdyby taki okólnik, ostrzegający surowo wojskowych przed rozpowszechnianiem dokumentów urzędowych w sposób nieprawny, gdyby taki okólnik istniał rzeczywiście, nie mógłby nikogo zdziwić, jak słusznie mówi *Nowy Fremdenblatt*, ponieważ żadna komenda wojskowa nie może milczeniem pomijać podobnych smutnych objawów braku karności wojskowej. Okólnik taki atoli nie istnieje, przynajmniej nie w podanej przez *Morgenpost* osnowie. Dziś jenerał Maroicicz oświadcza w tymże dzienniku, że okólnik wczoraj ogłoszony jest zmyślonym od początku do końca. *Morgenpost* wobec tak kategorycznego zaprzeczenia przez wysoko położonego jenerała nie pisze że ubolewa, iż padła ofiarą mistyfikacyi, jak było jej obowiązkiem, bo tak uczciwość nakazuje, lecz przeciwnie, podaje do zaprzeczenia komentarz, iż ogłasza sprostowanie, bo ustawa drukowa zniewala do tego.

Prokuratorya dziś zabrała cały nakład dziennika *Morgenpost*, a *Wiener Abendpost* umieszcza zaprzeczenie urzędowe.

Zaledwie rozpoczęła się dyskusya o udziale Czechów w Radzie państwa, już *Tagespresse* idzie o krok dalej, nie wystarcza jej powrót Czechów do Rady państwa, chciałaby, aby ludność czeska nie wybierała deklarantów, lecz takich deputowanych, co oświadczą, iż staną na gruncie konstytucyjnym i skłonni będą do kompromisu na podstawie legalnej. Liczyć można na przybycie Czechów, czy w tym, czy w przyszłym roku, ale nie pojmujemy, jak można łudzić się, że ludność czeska nie będzie wybierała dotychczasowych przywódców.

Cesarzowa Niemiecka dziś wieczór stanie w Penzing a ztąd uda się do Schönbrunn. Już ogłoszono dworski ceremoniał przyjęcia dostojnej pani. Zaczynają także mówić o podróży Cesarzowej Austryackiej i arcyksięcia Rudolfa do Berlina; podróż ta nastąpiłaby jeszcze w tej jesieni. *Nowa Presse* bardzo wspaniałomyślnie obiecuje byłej cesarzowej francuskiej Eugenii, iż jej się nic złego w Wiedniu nie stanie, jeżeli tą przyjedzie na wystawę, przypuściwszy, że do polityki mieszać się nie zechce. Tymczasem zapewnia *Presse*, że małżonka Napoleona III na zaproszenie księżnej Metternich, aby przyjechała do Wiednia, odmownie odpisała.

Wersal 20 czerwca.

* Zmiana prezydenta Rzeczypospolitej i jego ministeryum przez koalicyę prawicy z bonapartystami, wprowadziła w łono zgromadzenia narodowego nową klasyfikacyę stronnictw. Mieliśmy przedtem cztery odmienne ich działy, dzisiaj możnaby ich dziesiątek naliczyć, i tak: są legitymiści bezwarunkowi, wyrzekający się wszelkiej spółki z orleanistami i bonapartystami; legitymiści polityczni, szukający takowej raz z tymi, drugi raz z owymi, byle wzmocnić własne siły; orleaniści przyzwalający na spółkę; inni znowu wyłącznie pragnący tylko korony dla Hrabiego Paryża, albo więcej skromni w życzeniach usiłujący zdobyć prezydenturę dla księcia d'Aumale. Bonapartyści nawet mają dwa obozy: Rouher organizuje zastęp przychylny Napoleonowi IV z rejencyą tymczasową cesarzowéj Eugenii; pp. Emil Ollivier i Maurycy Richard radziby widzieć księcia Napoleona prezydentem Rzpltéj i wyobrazicielem młodszéj linii Bonapartów, nieprzesądzając przyszłości. Do tych powyższych stronnictw dodajmy mnogie odcienia republikanów, którzy, co jest także podziwem naszéj epoki, mając we Francyi republikę, są przecież tylko jednem więcéj stronnictwem, i to jeszcze nie najbardziéj potężnem, a to co liczebnie zdaje się być w zgromadzeniu narodowem najmniéj silnem, jednakże przebiegłe, nauczone, jakiemi manowcami przychodzi się do władzy, dzisiaj poczyna już trwożyć wczorajszych swoich sprzymierzeńców.

Podziwiać istotnie trzeba dobroduszność legitymistów, którym się zdawało, że powołana do pomocy garstka cesarskich, zniknie w ich licznym szeregu i da się tylko użyć za czasowe narzędzie. Ledwie kilka tygodni upłynęło od zawartego sojuszu i obalenia Thiersa, już występują cierpkie narzekania, niewczesne żale, że kiedy monarchiści dochowują wiernie przyjętych zobowiązań, bonapartyści, jawnie „w obliczu słońca“ jak się wyraża *Union*, układają plany restauracyi cesarstwa, organizują wcześnie całą administracyę, przyszłe ministeryum i w danéj chwili, kiedy się ta nadarzy, albo raczéj, którą oni potrafią sprowadzić, owi mistrzowie niespodzianek, i tron Henryka V i wszelkie inne rachuby w niwecz pójdą.

Czy to jest podobnem?.... Nie śmiem wróżyć, ale zdaje mi się, iż Rzeczpospolita może się utrzymać we Francyi. Kiedy zaraz po r. 1848 pytano p. Donoso-Cortes: czy Francya bez republikanów może zachować kształt Rzeczypospolitéj, odpowiedział: „najniezawodniéj, bo Republika jest formą najwłaściwszą i prawie konieczną u ludów niedających się rządzić (*ingouvernables*). Ale przypominam sobie, że tenże polityk jednocześnie na zebraniu kortezów, mówiąc o rewolucyi lutowéj powiedział to pochlebne o Hiszpanii zdanie: „Od nastania téj nieszczęsnéj rewolucyi nie masz nic stałego, nic pewnego w całéj Europie. Jedyna Hiszpania ma najtrwalsze podstawy; ona w Europie przedstawia jakby oazę śród pustyń i piasków Sahary.“ Nie chciałbym jednak szukać wypoczynku pod cieniem palm téj rzeczonéj oazy, gdzie obecnie najwybitniéj sprawdziły się owe słowa de Maistra, „że nie ludzie rewolucyą kierują, ale rewolucya ludźmi.“

Zachować to co jest do lepszych czasów, jest podobno najgłówniejszem zadaniem wszystkich stronnictw we Francyi, a powszechne głosowanie ma kiedyś zawyrokować o jéj przyszłości. Chciano więc w tym celu prezydenturę marszałka Mac-Mahona na kilka lat przynajmniéj obwarować, aby przez te lata uorganizować administracyę wewnętrzną i reformować prawo wyborcze, a upewniwszy się, jaki może być ostateczny wypadek woli narodu, powołać go do jéj objawu. Marszałek na to nie przyzwolił, i bodaj że monarchiści próbować będą, czyby się nie udało ominąć głosowanie, uważać zgromadzenie za reprezentacyę narodu, powołaną nawet do zastąpienia go w najgłówniejszym jego interesie i zawyrokować przyszły kształt rządu.

Członkowie zgromadzenia do prawicy należący jak niemniéj i samo ministeryum z jego składu z małym wyjątkiem, wybrane, dają się łatwo powodować kierunkowi bonapartystów, a ci pracując dla swoich widoków, wyraźnie mają dwa cele: osłabić republikanów podając w podejrzenie rządy Thiersa; skompromitować monarchistów, których konserwatyzm radziby okryć pokostem reakcyj, jaką Francya widziała już za czasów restauracyj. I dla tego dzienniki ich przyklaskują wytoczonemu procesowi przeciw p. Ranc, doradzają nie oszczędzać nikogo pomówionego o najmniejsze schlebianie rewolucyj; a jako nazbyt religijni, pochwalają prefekta Lyonu, że pogrzeby cywilne bez uczestnictwa duchowieństwa nakazał odprawiać o 6éj rano w porze letniéj a o 7éj w porze zimowéj. Dla czego ma być tak tylko w jednym departamencie a nie w całéj Francyi?.... a jeśli to ma być skutecznym środkiem do naprawy moralności, czemużby inny prefekt nie zawyrokował, że małżeństwa cywilne prawdopodobnie niemające być uświęcone sakramentem, powinny się odbywać w ratuszu przed wschodem lub po zachodzie słońca?... Jeśli się monarchiści wczas nie postrzegą, dokąd są prowadzeni, po prostu mówiąc, na złamanie karku, to o nich słusznie dziś powtórzyć można, co mówiono za czasów Ludwika XVIII, że niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli.

Pojutrze wyjeżdżają do Londynu Mellinet, poseł francuski w Teheranie, Bel, pierwszy sekretarz, Nicolas, konsul honorowy i Wojciech Biberstein Kazimirski, sekretarz tłómacz ministeryum spraw zagranicznych. Towarzyszyć oni będą Szachowi perskiemu w jego przyjeździe do Paryża. Pałac dawnego prezesa Izby deputowanych przeznaczony został na jego mieszkanie i wielkie przygotowania już poczyniono, aby mu pobyt jego uprzyjemnić.

Dyrektor opery Halaurier od roku szukał tenora i nareszcie jak zaręczają znalazł go. Temi dniami p. Ernest Dubrouil, zaprezentował mu młodzieńca ślicznéj postawy, mającego lat 25, którego usposobił do pierwszéj próby nauczyciel śpiewu p. Croharé. Młodzieniec ten nazywa się Władysław Mierzwiński, ale zapewne zmieni té nazwę na inną włoską; a że nie dość jest słowika wynieść z gaju i w klatce go osadzić, więc dzienniki wymyśliły już o nim wiele bajek, złapały go w Syberyi, zapłaciły zań okupu sto tysięcy rubli. Nie mamy potrzeby dodawać, że w tem wszystkim ziarnka prawdy szukać nadaremnie.

Rzym 21 czerwca.

Izba znowu od pogrzebu Rattazzego, na który się zjechało wielu deputowanych, ani razu nie była w komplecie. Gdyby przypadkiem znalazła się kiedy legalna liczba posłów, toby zapewne marmurową sprawiono tablicę i wypisano złotemi literami w sali parlamentu dzień szczęśliwy i godzinę, w której więcej jak dwustu przedstawicieli kraju raczyło zjechać do Rzymu. Nigdy dosyć nie można o tym fakcie mówić, bo on najlepiej malnje wewnętrzne polityczne położenie Włoch dzisiejszych. To nieustanne bezrobocie deputowanych, którzy chyba dali sobie słowo nie brać udziału w pracach parlamentu, wyborne rzuca światło na konstytucyjne rządy jedności. Co znaczy ta władza najwyższa prawodawcza, którą widocznie pomiatają deputowani, przedstawiciele nienaruszalni, *sacro sancti*, praw ludu wszechwładnego? Co znowu znaczą prawa uchwalane w Izbie, która nigdy nie może się znaleść w komplecie? Jakie poszanowanie może w kraju znaleść statut, którego zdają się nie uznawać ci sami, co go wypracowali i wprowadzili w życie? Kto w roli prostego widza i obojętnem okiem na to patrzy, łatwo może myśleć, że albo znajduje się w domu waryatów, albo w kółku licznem dzieci, którzy się bawią w „rząd“ i dla pustej rozrywki rozdają sobie role prawodawców, o losach swej mniemanej stanowią ojczyzny.

Ale obojętnem okiem, niestety, nie można na ten stan patrzeć. Ten sam parlament wstrząsa podstawami społecznemi, wydaje wyroki na zasady rządzące od dziewiętnastu wieków światem, zmienia bieg i kierunek ludzkości. Ta sama Izba, która dzisiaj w komicznem znajduje się położeniu, rozstrzyga bezwzględnie, samowładnie najwyższe i najważniejsze kwestye społeczne. Odłącza państwo od kościoła, znosi niejako Stolicę świętą, ogranicza wedle własnych zachcianek prawa Namiestnika Chrystusowego. Ta sama wyśmiewana nawet przez własnych Izba, może najlegalniej wedle nowych zasad i nowych pojęć w imieniu państwa wchodzić zupełnie w atrybucye Papieża. Wczoraj postanawia prawo rękojmi (*garenzie*), dzisiaj znosi zakony, nie jako domy klasztorne, ale jako życie ewangieliczne, które nie może się pogodzić z nowoczesnemi pryncypiami „nowego prawa“, znosi nie fakt, ale zasadę. Jutro ta sama Izba o pięćdziesięciu, stu deputowanych, zniesie sam katolicyzm, bo go uzna za niepotrzebny; własność, bo ją uzna za niemoralną; rodzinę, bo ją uzna za szkodliwą.

Tymczasem straszne tu panuje zamięszanie. Koło rządowe w niezgodzie, koło opozycyjne powarzone i w rozterce. Po śmierci Ratazzego wybrano deputowanego Depretis prezesem koła lewicy; ale duch dawnego wodza nie natchnął wszystkich swych rycerzy zgodą, bo się pojedyncze stronnictwa potworzyły. Nicotera prowadzi jeden zastęp, Crispi drugi, Seismit-Doda trzeci, prócz innych bożków *minorum gentium*. Rząd ze swej

---

Część literacko-artystyczna.

Stanisława hr. Wodzickiego

Wspomnienia z przeszłości

od r. 1768 do r. 1840.

Część II.

(Dalszy ciąg).

Chmury od północy. — Manifest Carowéj i wojna. — Małe utarczki i cofanie się naszych wojsk. — Król wybiera się na wojnę. — Opowiadanie księdza Piatolego. — Intrygi Bułhakowa i kobiet. — List Imperatorowéj do króla. — Rada ministrów. — Piękne znalezienie się Sapiehy, marszałka konf. Litewskiej. — Król z Targowicą, — List jego do X. Sierakowskiego kustosza koronnego.

Ponieważ widocznie zabierało się na ważne wypadki, zatrzymałem się nieco dłużej w stolicy, aby widzieć jak się wszystko obróci. Każdy w natężonem oczekiwaniu zapytywał się w duchu: z czem też Rosya wystrzeli? I zaledwo minęło trzy tygodnie od owego obchodu rocznicy ustanowienia konstytucyi, spadł jak piorun manifest moskiewski zapowiadający srogą zemstę.

Sejm przyjął spokojnie tę deklaracyę i zaraz uchwalił zaciągnięcie nowych pułków i pożyczkę w Holandyi. Nie czas jednak było myśleć o środkach gaszenia, kiedy płomień na dachu; przez półczwarta roku, któż nie przewidywał, że do tego przyjść musi, a jednak nie robiono tego, o co prawdziwi patryoci, jak ów Litwin Korsak, na każdej sesyi dopominali się: *Skarb i wojsko, wojsko i skarb!* — W tych dwóch wyrazach mieściło się zadanie Sejmu. Teraz odpowiedziano na notę Bułhakowa, energiczną odezwą do narodu, wzywając go do obrony, i przez cały miesiąc kazano ją ogłaszać z ambon. Dyplomacya nasza, wierząc przynajmniej dla oka w niedawne pisemne zapewnienia króla pruskiego, domagała się obiecanych posiłków; książę Jenerał ziem Podolskich widział się nawet w Berlinie z samym królem i przypomniał mu jego własne słowa; lecz ten zmieszał się, jąkał i wykrztusił, że teraz inne okoliczności.... Piękne mi słowo monarsze, które ma wartość tylko podług okoliczności! Zgoła opuszczali nas przyjaciele w chwili niebezpieczeństwa....

„Śród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły.“

Sejm zalimitowawszy się, oddał w ręce królewskie najwyższą władzę nad armią. — Tymczasem stotysięczna armia moskiewska wkraczała na Litwę i Ukrainę trzema korpusami.... Tej groźnej sile miało stawić czoło wojsko Rzeczypospolitéj, liczebnie o połowę mniejsze. Dzięki paraliżującym zabiegom adherentów Moskwy, armia ta na papierze wynosząca 65 tysięcy, zaledwo w 45 tysięcy stanęła na linii bojowej pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego. Wyliczone dotąd niebezpieczeństwa zagrażające naszej ojczyźnie bladły, obok zbrodniczego zamachu przygotowanego na jej zgubę przez wyrodnych synów. Na dniu 24 tak brzemiennego w katastrofy miesiąca maja — stanęła konfederacya Targowicka. Trzej magnaci stojący na jej czele, opierając się niby na kardynalnych prawach Rzeczypospolitej, pogwałconych przez rewolucyonistów obalających dawny porządek rzeczy, ujmują się za wolnościami i wzywają pomocy Carowej. Przybrawszy rolę ofiar i mieniąc się wyznawcami prawowitości, chcieliby wmówić w świat, że sejm konstytucyjny ręka w rękę idzie z burzącym elementem demagogii francuskiej, aby tym sposobem zgubić go w opinii rządów, a razem protektorce swej dobry dać pretekst do zbrojnej interwencyi...

„Krzykną na psa że wściekły, w punkcie go zabili...“

Nic w targowickim spisku okropniej nieraziło, jak jego hipokryzya, przywdziewająca płaszczyk tradycyj narodowych; było to bowiem najszkaradniejsze naigrawanie się, żeby dla prywatnych celów wyzyskiwać te prawa i formy, co już się stały anachronizmem, i w które nikt niemógł wierzyć. Otoczeni mgłami intryg, całą nadzieję pokładaliśmy w wojsku. Nierówność sił nie zastraszała patryotów; ileż to razy garstka naszych pokonywała dziesięćkroć liczniejsze tłumy? Żołnierz polski najlepszy w świecie, byle go dobrze prowadzić i niefortunnemi kombinacyami nieosłabiać w nim moralnej siły. Oczy i myśli wytężone były ku dalekiej Ukrainie, gdzie się już przednie straże ścierały — przyszła wiadomość o ustąpieniu księcia Józefa z Lubaru — dalej klęska na grobli Boryszkowieckiej, znowu bitwa pod Zieleńcami, w której mimo niektórych odniesionych korzyści, znowu cofano się ku Bugowi, i tak każdy dzień prawie przynosił nie postęp armii, ale jej odwrót.

Król tymczasem widząc natężone oczekiwania stolicy i całego kraju kazał obóz zakładać około Grochowa; ubrawszy się w mundur gwardyjski, miewał z konia przemowy do żołnierzy, co więcej wyjechał nawet do obozu i jadł tam obiad, ale na wieczór znowu powrócił, żeby w salonie pani Grabowskiej opowiadać o całodziennej kampanii... Publiczność czuła, że to prosta farsa, i jacyś dowcipnisie, których w Warszawie nigdy niebrak, nazajutrz poprzylepiali na rogach ulic afisze mniej więcej tak brzmiące: „Podaje się do wiadomości, iż będzie graną wielka opera komiczna, pod tytułem: „Wyprawa na wróble, albo wielki obóz za Pragą pod karczmą grochowską.“

Słyszałem później z ust Engestroema zaprzyjaźnionego z księdzem Piatolim, któremu tenże opowiedział widzenie się z królem, przygotowującym się na kampanię. Piatoli zdatny ajent dyplomatyczny, wpływający nawet do ułożenia ustawy konstytucyjnej, wyjeżdżał właśnie do Drezna, ażeby koniecznie skłonić Fryderyka Augusta do przyjęcia korony polskiej na rzecz infantki Saskiej. Przed wyjazdem wypadało mu mieć u króla audyencyę dla odebrania stosownych do tej misyi objaśnień. Było to właśnie w tej porze kiedy zdawało się, że król najściślej trzymając z narodem, gotów jest stanąć na czele pospolitego ruszenia i do ostatniej kropli krwi bronić niepodległości państwa. Nalegania prawych patryotów, przytem nieukontentowanie pospólstwa, szemrzącego na każdą wiadomość z pola bitwy, zwiastującą małe utarczki, a spieszny odwrót naszych obrońców, wszystko to utrzymywało króla w postanowieniu, tem więcej że świeży goniec doniósł był o pobiciu Moskali pod Dubienką przez jenerała Kościuszkę, a jeszcze więcej mogło mu dodać odwagi. Otóż gdy X. Piatoli wszedł do gabinetu królewskiego zastał tłumoki wypakowane mundurami, a na krzesłach i stolikach porozrzucane szpontony, pałasze, strzelby i pistolety... Widząc te przygotowania do wyjazdu, rzekł kłaniając się nisko Najj. Panu: postanowienie WKMości ocali zagrożoną ojczyznę. Widzę bowiem, że WKMość na seryo wybierasz się na wojnę?

Król na te słowa przybrał postawę żołnierską, poważnie zbliżył się do stołu i wziąwszy za szablę dobył ją z pochew, a wywijając w powietrzu, rzekł: „Już teraz naprawdę będziemy się bili“. X. Piatoli nie szczędził jeszcze słów dodających odwagi, a otrzymawszy instrukcyę, natychmiast wziął ekstrapocztę i popędził do Drezna; alić zaledwo dojeżdżał do naszej granicy, kiedy w drodze spotyka kilka karet jadących ku Warszawie spojrzy; a tu go witają znajome damy: Stój! Stój! Wysiada i dowiaduje się od nich (a były to przyjaciołki królewskie), że unikając teatru zbliżającej się wojny jechały do Drezna, gdy w drodze dogonił je kurier królewski przywożący im miłą wiadomość o przystąpieniu króla do konfederacyi Targowickiej. „Dzięki Bogu; rzekła jedna z nich; że się ta farsa skończyła! Sam mi przyznasz kochany X. Piatoli, że król niepowinien się był wdawać w tę wojnę między panem Marszałkiem litewskim (Ignacym Potockiem) a p. jenerałem artyleryi koronnej (Szczęsnym Potockiem) *car ce n'etait pas autre chose qu'une guerre de parti*..... Pokazało się tedy, że nazajutrz po owej scenie odegranej w obecności Piatolego, król zwołał był konsyliarzy swoich i pokazując im list Katarzyny, oświadczył, że niewidzi innego ratunku tylko w akcesie do Konfederacyi Targowickiej. Przyszło do żwawej rozprawy między żądającymi akcesu, a przeciwnikami hańbiącego kroku. Król ciągle wskazywał palcem na główny punkt listu Carowej, brzmiący w tych wyrazach: „Idzie tu o przywrócenie Rzeczypospolitej dawnych jej wolności i formy rządu, zagwarantowanej na mocy zawartych z nią traktatów, a gwałtownie obalonych przez rewolucyę 3 maja, z pogardą praw najświętszych, a mianowicie *Pactów conventów* z dotrzymaniem których wiążą się i prawa W. królewskiej Mości i posłuszeństwo poddanych“.

— Co tu mówić, Król powtarzał, Imperatorowa przypomina mi *Pacta conventa*, których ostatni artykuł najuroczyściej zastrzega, że najmniejsze naruszenie praw uwalnia poddanych moich od przysięgi.... *Eo ipso* może mię nie uznać królem.......

strony w własnym obozie spotyka licznych „dyssydentów“, już nie otrzymuje poparcia we własnych szeregach, i czuje, że nic właściwie nie przedstawia. Nie przedstawia prawicy, bo ta go nie broni jak powinna, nie przedstawia lewicy, bo ta mu znowu wszelkie czynności tamuje. Na kwestyi finansowej zawisła więc egzystencya ministeryum. Lewica mogłaby je obalić, ale nie ma jakoś w tej chwili odwagi; wypadki wersalskie dziwnie ochłodziły krew niektórych wpływowych członków opozycyi. Ministrowie zaś nie podają się do dymisyi, bo ich właściwie nikt nie obala; ale pozostać tak długo nie mogą, bo poparcia rzeczywistego nie znajdą. Ministrowie do tego między sobą nie zgadzają się w wielu kwestyach. Są tylko dwie drogi: albo usunąć się i innym ludziom miejsce zostawić, albo rozwiązać Izbę. Pierwsza trudna, druga nie łatwa. Nie pora oddawać steru rządu ludziom lewicy, a z prawicy nikt w tej chwili nie chce podjąć się tek ministeryalnych. P. Sella szczególniej nie może znaleść następcy. Położenie finansowe jest tak złe, że nikt odpowiedzialności brać na siebie nie chce za przyszłość. Oj! długo zapamiętają Włochy swych ministrów skarbu ostatniego peryodu.

Rozwiązać izbę jeszcze niebezpieczniej. Rząd za przyszłych deputowanych odpowiadać nie może, a raczej prawie jest przekonany że opozycya będzie w większości. A potem co? perspektywa wypadków madryckich z początku, a komuny następnie. Dodajmy do tego lawirowanie, między Wersalem a Berlinem, oglądanie się na wypadki francuskie, i wpływ wywierany przez nowego pruskiego posła, a zrozumiemy niewygodne położenie dzisiejsze rządu. Król też swoim zwyczajem, uciekł do Turynu, woląc lasy piemonckie, nad piękne sale kwirynalskie, a p. Lanza nie ma innego już łóżka nad wagon, przenosząc się nieustannie z nowej do dawnej stolicy królestwa. I ile razy prezes gabinetu jedzie na dworzec kolei, tyle razy dzienniki głoszą o jego dymisyi. Położenie nie do zazdroszczenia. *Opinione* też rozpacza, ale jego ojcowskie napomnienia nie mają żadnego znaczenia. Daleko już jesteśmy od tych czasów, kiedy artykuł dziennika oficyalnego wpływ na Izbę i stronnictwo wywierał. P. Dina mszcząc się że go nikt w kwestyi politycznej nie słucha, całą swą żółć wylewa na Watykan. P. Dina, żyd, uczy w ostrych wyrazach Ojca Śgo, co jest moralność chrześcijańska i jak namiestnik Chrystusowy ma sobie postępować. *Fanfulla* drwi jak zwykle ze swoich i z przeciwników, ale musi widzieć sama smutne twarze ministrów, swych przyjaciół, bo coś dobry humor straciła i także zaprawia artykuły — żółcią.

Senat, ten poczciwy senat, który ma prawo „modyfikować, zmieniać albo unieważniać“ prawa uchwalone przez pierwszą gałęź parlamentu, w dwóch posiedzeniach umiał przetrawić całą ustawę o zakonach, jakby szło o kwestyę niemającą żadnej wagi. Ciało dyplomatyczne i publiczność spodziewały się dyskusyi. Tymczasem jednej mowy nawet nie było. *Patres conscripti* ze spokojnem sumieniem, wotowali jeden artykuł za drugim i ukończyli swą pracę, z zadowoleniem spełnionego obowiązku. Nawet p. Keudel wyglądał zadziwiony tą ciszą i spokojem. Jeden tylko senator Alfieri, piemontczyk, nawet *italianissimus*, powiedział przy końcu, że mu sumienie takiej ustawy nie pozwala uchwalić i dla tego wstrzymuje się zupełnie od głosowania. Król wczoraj w Turynie ustawę podpisał: uroczyście ją sankcyonował, można się więc spodziewać prędkiego wprowadzenia jej w wykonanie. Ministeryum Lanza-Sella, głośną kartę będzie miało w dziejach jedności. Dwie ustawy zasadnicze i prawo rękojmi papiezkich, i prawo kassaty zakonów w stolicy katolicyzmu. Tylko że dzisiaj ludy widać już nic nie znaczą, system zastępuje wszystko. I p. Lanza i p. Sella tylko są pojedynczemi zębami w kole szalonem tej machiny, co wszystko roztrąca i powala.

Kraków 26 czerwca. Podajemy dzisiaj dokończenie ustawy obwiązującej w Galicyi. a tyczącej się wykupu robocizny, prawa mlewa, mesznego i t. d.

§. 6. W wypadkach, w których znawcy mają orzekać, wolno obydwom stronom zgodzić się na jedną pewną osobę jako znawcę, a jeżeli się nie zgodzą, wybiera każda strona znawcę osobnego, jeżeli zaś ci dwaj różnią się w zdaniach, obie strony wybiorą znawcę przewodniczącego, którego orzeczenie w granicach różniących się zdań znawców, jest rozstrzygające.

Jeżeli jedna ze stron znawcy nie wybierze, lub jeśli się obie strony nie zgodzą na znawcę przewodniczącego, natenczas dopełnia wyboru za nich komisya likwidacyjua.

§. 7. W celu gruntownego rozpoznania przedmiotu, mogą strony czynić znawcom swoje uwagi i dostarczyć im materyałów do zbadania sprawy.

Na żądanie jednej ze stron mają być znawcy przed wydaniem orzeczenia zaprzysiężeni.

Od orzeczenia znawców nie ma odwołania.

§. 8. Daniny w pieniądzach mają być na walutę austryacką obliczone.

§. 9. Od wartości rocznej prestacyi potrącić należy tytułem kosztów poboru przy naturaliach 5%, a przy daninach pieniężnych 2%, tudzież świadczenia wzajemne, jeżeli takowe nie polegają na funkcyach religijnych.

Wymiarkowanie rocznej wartości potrąceń oznacza się według postanowień w §§. 5 — 8 tej Ustawy zawartych.

Pozostała po tem odliczeniu czysta wartość, 20 razy wzięta, stanowi kapitał wynagrodzenia a pięcio-procentowa renta dochód uprawnionego.

§. 10. Dniem wykupu jest dzień 1. stycznia, który nastąpi po prawomocności wyroku likwidacyjnego; aż do tego dnia mają być wypełniane dotychczasowe zobowiązania.

Spłata kapitału reluicyjnego rozpoczyna się z 1 listopada tegoż samego roku.

§. 11. Od kapitału wynagrodzenia należy odliczyć kwotę w centach w. a., jeżeli takowa przy obliczeniu wypadnie i tym sposobem zaokrąglić go na całe złote w. a.

Kapitał wynagrodzenia mają obowiązani spłacić najdalej w przeciągu lat 20 rocznemi ratami na dniu 1. listopada każdego roku w tej c. k. kasie podatkowej, która w wyroku likwidacyjnym będzie oznaczoną. Wraz z pierwszą ratą ma się także spłacić odliczona od kapitału wynagrodzenia kwota w centach w. a.

§. 12. Obowiązanemu służy prawo spłacić każdego czasu czy to kilka rat, czy cały kapitał na raz.

§. 13. Wraz z każdą ratą kapitału, na dniu 1. listopada płatną, mają być spłacone całoroczne 5% odsetki za czas od 1go stycznia do końca grudnia tego samego roku i to od całej ilości kapitału, która z końcem roku ubiegłego była do spłacenia.

W razie spłacenia rat kapitału w wcześniejszych terminach w ciągu roku, należy także za przeciąg całoroczny odsetki obliczyć i równocześnie spłacić.

§. 14. Z końcem każdego roku wydaje c. k. kasa podatkowa uprawnionemu odsetki, spłacone od pozostałego kapitału, jako przypadającą mu roczną rentę, raty zaś kapitału wydaje temu, do kogo według obowiązujących przepisów nadzór nad całością majątku należy, które je poleci fruktyfikować i dochody uprawnionemu wypłacać.

§. 15. Rozpoznawczemi i orzekającemi komisyami pierwszej instancyi są te c. k. Starostwa powiatowe, w których obrębie znajdują się uprawnione klasztory, kościoły i plebanie.

Dalszemi instancyami są c. k. Namiestnictwo i c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych.

§. 16. Podania o wykup należy wnosić na piśmie do c. k. Namiestnictwa.

§. 17. W razie zażądania wykupu przez jednego z niepodzielnie zobowiązanych, komisya zawezwie wszystkich interesowanych poleci im w przypadku, gdyby się porozumieć nie mogli, obranie wspólnego pełnomocnika w przeciągu dni 30, w przeciwnym bowiem razie komisya na ich koszt i stratę takowego ustanowi.

§. 18. Do rozprawy wzywa komisya strony interesowane lub ich pełnomocników a ci obowiązani są stawić się i udzielić ustnie komisyi żądanych wyjaśnień. W razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa lub odmówienia wyjaśnień, komisya przeprowadzi dochodzenie z urzędu i na podstawie aktów wyda orzeczenie.

Później wniesione oświadczenia uwzględnionemi nie będą.

Znawcom, którzy orzekać mają (§§. 5. i 9.), udzieli komisya wszelkiej pomocy i wyjaśnień.

§ 19. Po rozprawie przeprowadzonej wyda komisya wyrok i doręczy takowy obydwom stronom.

Gdyby między stronami nie było przyszło do skutku porozumienie, do którego zawsze dążyć należy, a mianowicie w przypadkach, w którychby prawu pobierania danin lub świadczeń albo wysokości tychże zaprzeczano, ma komisya wymiarkować wynagrodzenie na podstawie faktycznego stanu rzeczy, t. j. na podstawie zgodnych oświadczeń stron, dokumentów, zaprzysiężonych zeznań świadków lub orzeczenia znawców, z wyłączeniem jednak przysięgi stron samych, i wydać wyrok. Wyrok ten należy obu stronom doręczyć z tem zawiadomieniem strony zaprzeczającej, że jej wolno w nieodraczalnym terminie trzech miesięcy udać się do drogi prawa, i w tymże terminie przed komisyą się wykazać, że pozew wytoczyła; w przeciwnym bowiem razie prawo do wyniesienia pozwu za zgasłe a orzeczenie komisyi co do wynagrodzenia za prawomocne uważanem będzie.

Jeżeliby faktyczne pobieranie danin nie dało się sprawdzić, odeszle komisya uprawnionego do drogi prawa z tem, że niewniesienie pozwu w powyższym terminie nieodwłocznym będzie poczytanem za zrzeczenie się prawa poboru.

§ 20. Pozwy, wyniesione w należytym terminie, mają sądy załatwiać według przepisów o sumarycznem postępowaniu i z możliwym pośpiechem.

Prawomocny wyrok sądowy będzie podstawą dalszego postępowania komisyi likwidacyjnej.

§ 21. Od orzeczenia komisyi mogą się strony odwołać do c. k. Namiestnictwa, a w razie, gdyby c. k. Namiestnictwo orzeczenia tego nie zatwierdziło, do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych. Rekurs ma być w prekluzyjnym terminie dni 30, i zawsze na ręce komisyi wniesiony.

Od orzeczenia zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo nie ma miejsca dalsze odwołanie.

§ 22. Wynagrodzenie za świadczenie i daniny, nieruchomości obciążające, wstępuje w ich miejsce i nabywa tego samego rzeczowego przedmiotu, jaki miały prestacye zniesione.

Prawomocny wyrok likwidacyjny udzieli komisya sądowi w celu zaintabulowania prawa zastawu dla kapitału wynagrodzenia z procentami na realności zobowiązanej przed wszystkiemi już wpisanemi ciężarami hipotecznemi, a jeżeliby obowiązek był już pierwej hipotecznie ubezpieczony, w celu zaintabulowania tego prawa zastawu w porządku i w miejsce wykupionego prawa a wykreślenia wykupionego obowiązku.

§ 23. Prawomocny wyrok likwidacyjny ma być udzielony właściwej (§ 11) c. k. kasie podatkowej, która według przepisów określających pobór c. k. podatków, ściągnąć ma raty kapitału wynagrodzenia i odsetki od obowiązanych, a kwity na nie do intabulacyi wykreślenia zdolne, wyda c. k. Namiestnictwo.

§ 24. Skoro wykup na podstawie niniejszych przepisów zostanie przeprowadzonym, roszczenia uprawnionych mają być uważane za zupełnie zaspokojone, a potrącone świadczenia wzajemnie ustają.

§ 25. Starostwa powiatowe (§ 15) przeprowadzają wszelkie w tej ustawie przydzielone im czynności, o ile możności w miejscu swoich siedzib, a koszta ponosi fundusz krajowy.

Strony ponoszą wspólnie tylko te koszta, które znawcom prawomocnie przez komisye rozpoznawcze przyznane zostaną.

§ 26. Przepisy sprzeciwiające się niniejszej ustawie, znoszą się.

§ 27. Wykonanie tej ustawy polecam Moim ministrom spraw wewnętrznych, oświaty i wyznań, sprawiedliwości i skarbu.

Wiedeń 27 maja 1873.

Franciszek Józef mp.

Lasser mp, *Glaser* mp., *Stremayr* mp., *Pretis* mp.

Sąd wyższy lwowski mianował bezpłatnymi auskultantami: prow. aktuaryusza dyrekcyi policyi we Lwowie Juliusza Recka we Lwowie; praktykanta notaryalnego Włodzimierza Hordyńskiego w Borszczowie, i praktykantów sądowych Włodzimierza Mańkowskiego, Izydora Weissa, Józefa Mikułowskiego, Jana Grafa, Franciszka Jankowskiego, Eugeniusza Abrahamowicza i Dra Ignacego Blumenfelda we Lwowie, zaś Emila Kosuba w Czerniowcach.

Sąd wyższy lwowski mianował sierżanta rachunkowego 77 pułku piechoty Alfreda Terleckiego, nadzorcą więzień w sądzie obwodowym w Samborze.

Wiedeń 25 czerwca. Rozprawy budżetowe w sejmie węgierskim szybkiem postępują krokiem, wczoraj bowiem uchwalono budżet ministerstwa skarbu, i rozpoczęto obrady nad budżetem ministerstwa komunikacyj. Po uchwaleniu wydatków ma być sejm odroczony do 8 listopada, i wtedy dopiero podejmie rozprawy nad dochodami i pokryciem rozchodu.

Co się tyczy kwestyi chorwackiej odbyło się wczoraj, jak było zapowiedzianem, wspólne posiedzenie deputacyj regnikolarnych Obradowano nad niektóremi punktami elaboratu węgierskiego i zgodzono się w końcu, iż teraz Chorwaci wypracują *renuncyum* jako odpowiedź na *nuncyum* węgierskie. *Pester Lloyd* twierdzi, że Chorwaci dla tego w ostatniej godzinie utrudniali rokowania ugodne, ponieważ zaniepokojeni zostali stosunkiem kosztów administracyjnych Pogranicza wojskowego chorwackiego, gdyby ono miało być później rozbrojonem. Deputacya węgierska zapewniła na wczorajszem posiedzeniu, iż protokólarnie da rękojmię, że w razie rozbrojenia Pogranicza wojskowego dopisaną zostanie klausula dodatkowa. Po tem oświadczeniu Chorwaci zgodzili się, że wypracują *renuncyum*, co zaraz powierzyli p. Zsiwkowicsowi. Jutro już zdaje się przedłożą je deputacyi węgierskiej.

— N. Pan przyjmował wczoraj w południe na osobnem posłuchaniu księcia rumuńskiego Karola, który przybył do Wiednia onegdaj. O godz. 4tej po południu był obiad dworski w Schönbrunn.

— Dziś o godz. 8ej wieczór przybyła do Wiednia cesarzowa niemiecka Augusta w towarzystwie Cesarza austryackiego, który wyjechał naprzeciw niej do St. Pölten. Na dworcu kolei oczekiwała ją Cesarzowa, arcyksiąże Rudolf, książe Rumuński, poseł niemiecki, tudzież wszyscy dostojnicy cywilni i wojskowi. Po wzajemnych przywitaniach cesarzowa niemiecka udała się do Schönbrunn, gdzie mieszkać będzie podczas pobytu swego w Wiedniu.

Rosya.

Według wiadomości jakie *Inwalid* otrzymał z Kungradu, pochód oddziału jenerała Werowkina we właściwej Chiwie ułatwiły w tym czasie niezwyczajnie niskie wody na rzece Amu-daryi, oraz na zatoce czyli jak w Chiwie nazywają jeziorze Ajbugirskim. Zatokę tę Rosyanie zastali zupełnie wyschłą, samo morze Aralskie wyschło na 10 wiorst od brzegu, a główna wyspa Takmat-atra połączyła się z lądem. Wskutek tego udało się armii przejść przez zatokę i zdążyć do Kungradu bez żadnej przeszkody. Natomiast flotylla aralska z powodu niskiego stanu wody i wyschnięcia zupełnego ujść Amu-daryi, którą teraz kanałami spuszczono dla nawodnienia pól, lub zagrodzono tamami odnogi rzeki — nie mogła nieść oddziałowi żadnej pomocy.

Chiwińczycy nie stawiali oporu, opuścili niedawno wzniesioną forteczkę Dżany-Kała, a w Kungradzie nie zastał Werowkin ani wojska, ani mieszkańców, prócz starców, chorych, dzieci i kobiet. Mury miasta były rozwalone, miasto samo nędzne i małe, złożone z chat wieśniaczych lepionych z gliny i trzciny i otoczonych płotami. Spotkania z Chiwińcami oczekiwano pod Chodżejli, gdzie jak głoszono znajdować się miało 5000 wojska z 11 działami.

— Oprócz komisyi do zbadania stanu rolnictwa w Rosyi, wyznaczoną była oddzielna komisya do zbadania sądów włościańskich. Ostatnia komisya zaczęła teraz wydawać zebrane materyały, poczem ogłosi własne uwagi. Ze znanych materyałów dotyczących dwóch gubernij środkowej Rosyi, przekonać się można, że funkcyonowanie sądów włościańskich, po większej części odbywa się nieprawidłowo. Sądy w wielu razach rozstrzygają o sprawach, które stosownie do ustaw, nie należą do ich kompetencyi, ale co ważniejsza, rzadko można spotkać w tych sądach dokładną znajomość spraw, a protokóły posiedzeń są spisywane do tego stopnia niedbale, że nie dają jasnego pojęcia o sprawach, i motywach wyroku.

Inna komisya do zbadania stanu więzień podaje ich stan w najgorszem świetle. Więzienia prawie wszędzie nie odpowiadają warunkom higienicznym, są to budynki walące się, wilgotne, utrzymane w niechlujstwie; stan zdrowia więźniów w ogóle niepomyślny. Zdaniem komisyi należy przejść do systemu innego więziennego i starać się o lepsze urządzenie domów kary, przyczem należy nie tracić wiele pieniędzy na wznoszenie gmachów kosztownych, ale przeciwnie ile można najtaniej budować więzienia, aby je prędzej w całem państwie przyprowadzić do lepszego stanu.

Wbrew tym uwagom komisyi w Petersburgu stawiają obecnie więzienie śledcze z niesłychanym zbytkiem. Ma to być gmach sześciopiętrowy, urządzony z komfortem, o wygodnych celach i pięknych wspólnych salach. Będzie się znowu czem popisać przed Europą i ze względu na postępowość i na ludzkość, gdy w całem państwie, prócz stolicy, więźniowie będą zamierali w skutek zimna, wilgoci i niezdrowych miazmów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 czerwca. Istniały niegdyś taksy mięsa, chleba i bułek, których piekarze i rzeźnicy obowiązani byli trzymać się ściśle. Próbowano atoli z korzyścią konsumentów zostawić i pod tym względem wolne pole konkurencyi, pod warunkiem, iż producenci i handlarze pierwszych potrzeb do życia sami swój towar ocenią i ceny jego podadzą do wiadomości władzy, aby ta miała kontrolę ścisłego trzymania się dobrowolnego cennika. Tak jest n. p. w Prusach. Przyjęto ten tryb od lat wielu także w Krakowie, ale okazał się zwodniczym, a to przez brak należytego dozoru policyi targowej. Nakładają bowiem ceny piekarze i rzeźnicy, i obowiązani są trzymać się ich według oznaczonego czasu, nie krócej, jak dwa tygodnie. Cóż zaś znaczy nadsyłany nam do ogłoszenia, i to bezpłatnie, cennik na cały miesiąc, a nadsyłany nie przed zaczęciem miesiąca, lecz 3go, 4go albo nawet później? Co znaczy ogłoszenie cennika miesięcznego, tam gdzie ceny co dwa tygodnie bywają zmieniane: 1go i 15go, a nawet wiemy, że przyjmuje Magistrat zmianę cen co tydzień, lecz zmian tych nie ogłasza? Dla tego odmówiliśmy ogłaszania cenników miesięcznych, nie chcąc przyczyniać się do utrzymywania publiczności w błędzie.

Zresztą, jak się to stało, że publiczność nie była uprzedzoną o zmianie tak ważnej w pieczywie bułek, gdy zaniechano wypiekać bułek po 1½ centa, a zaczęto piec je po 2 centy? Fałszywą jest zaś zasada cennika, że łut pszenicznego pieczywa ma tyle a tyle kosztować, zamiast, że bułka i chleb takiego a takiego gatunku, tyle a tyle kosztująca, ma ważyć tyle a tyle łutów. Boć przecież nie kupuje się bułek i chleba na wagę, lecz kupuje się całą bułkę albo cały bochenek. Była więc ta zmiana dowolnością, na którą Magistrat przez szpary patrzał, bo nawet nie wiedział lub nie chciał wiedzieć, że przez parę miesięcy toczyły się między piekarzami narady i zmowy na wyzyskiwanie publiczności. A jednak komisarzem na zebraniach piekarzy i rzeźników jest urzędnik Magistratu — wprawdzie rzecz niesłychana — urzędnik płacony przez zgromadzenie, w którem ma przestrzegać dobra publiczności i legalności uchwał! A ten sam urzędnik — rzecz jeszcze dziwniejsza — jest w Magistracie referentem spraw targowych!

Wiemy, że piekarze, którzy dopuszczają się rażących przekroczeń taksy przez siebie naznaczonej, skazywani bywają na karę pieniężną 2 złr. — a lubo kara ta dochodziła w niektórych przypadkach do 10 złr., wszelako to stopniowanie kary nie wiadomo, na czem się opiera, a choćby było stosunkowe, to karę tę tak niską płaci publiczność. Na jednem zmniejszonej wagi pieczywie zarabia piekarz 20 razy więcej, niż kara, którą opłaci, więc mu warto karę ryzykować, boć przecież nie codzień bywa karanym. Zdarzy się to bowiem raz w jakiś czas.

Nie jestże więc taka taksa czystem szyderstwem, a taka kontrola komedyą?

Są to jednak rzeczy tak ważne, że godziłoby się, aby o nich wiedziała publiczność, a może tą drogą dowie się także Rada miejska i zechce wejrzeć bliżej i zbadać, skąd się bierze, że nie tylko cenniki mięsa i pieczywa są wysokie, ale nadto nie obowiązują nikogo i tylko za pokrywkę służą dowolności.

Już po wydrukowaniu powyższych słów dochodzi nas następujące pismo, które bynajmniej nie zmienia istoty uwag naszych, a chociaż mieni się ono „sprostowaniem“ tego, cośmy wczoraj napisali, jest tylko stwierdzeniem, iż taksy dobrowolnie naznaczane nie są dotrzymywane.

Nr. 414 Dz. Kom. Targ.

Szanowna Redakcyo!

Wyczytawszy w kronice *Czasu* z d. 26 bm. N. 144 żal, „że się nikt nie upomina o to, że pieczywo i mięso podrożało,“ upraszam niniejszem o sprostowanie tego twierdzenia w następujący sposób: Właśnie podpisany z urzędu swego upomina się o to, lecz mu stoi na przeszkodzie reskrypt wys. c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych, upoważniający wys. c. k. Rząd Krajowy do zniesienia taksy na pieczywo urzędownie oznaczanej, co też wys. c. k. Rząd Krajowy, rozporządzeniem z dnia 22go maja 1860 r. do Nr. 13,465 obwieścił. Wolno zatem piekarzowi naznaczać sobie samemu cenę na swoje pieczywo i deklarować wagę takowego. Ci zaś, którzy wypiekają pieczywo mniejsze niż się deklarowali, zostali licznie do Magistratu zaraportowani, i karami pieniężnemi obłożeni, o czem z akt Magistratu każdego czasu przekonać się można. Taka sama okoliczność zachodzi i co do mięsa, albowiem od dnia 1 lipca 1861 r. także i na mięso taksa urzędowa zniesioną została.

Kraków 26 czerwca 1873 r.

Siermontowski komisarz targowy.

— Magistrat naznaczył miejsca kąpiel w Wiśle:

dla mężczyzn: na Zwierzyńcu powyżej ujścia Rudawy od łazienek galarowych aż po za wał miejski, na Rybakach od koryta Starej Wisły przez Skałkę pod cegielnię Schönberga, na Kazimierzu za mostem od łazienek do grobli kamiennej przed mostem kolei żelaznej;

dla kobiet: na Półwsiu Zwierzynieckiem od płotu za wałem miejskim aż o 60 sążni w górę, na Kazimierzu za mostem kolei żelaznej aż do ujścia drugiego Starej Wisły.

Oprócz tego łazienki na Zwierzyńcu, za Groblami i na Rybakach.

Konie mogą być pławione od ujścia Rudawy w górę 30 sążni, na Rybakach za korytem zasypanem dawnego łożyska Starej Wisły aż do miejsca kąpiel męskich.

Miejsca kąpieli wskazane są tablicami; w innych miejscach niewolno się kąpać, niewolno również pływać łódkami w miejscach kąpiel przez całą szerokość Wisły. Rybak przeznaczony do obrony przypadkowo tonących ma łódkę z chorągiewką biało-niebieską. Niewolno zaś niedorostkom kąpać się w ogóle bez nadzoru osób starszych.

— Dla sierot włościanki Wąsikowej w Liszkach złożył u nas p. M. Podhorny 2 złr.

— W sobotę o godz. 11ej przed południem odbędzie się w salach Towarzystwa sztuk pięknych w pałacu biskupim losowanie obrazów, rzeźb i rycin przeznaczonych na premie dla członków Towarzystwa za r. 1872/3.

— Począwszy od niedzieli można odbywać wycieczki do Krzeszowic każdym pociągiem byle nie pośpiesznym,

---

— Naród uznaje W. K. Mość swym panem; rzekł poważnie podskarbi Ostrowski.......

— A konfederacya Targowicka czy się także niemieni być narodem? zagadł Książe prymas.....

— Buntownicy nie należą do narodu; wzgardliwie dorzucił Sapieha Marszałek konfederacyi Litewskiej.

Koniec końców, pomimo próśb i zaklęć Ignacego Potockiego, Małachowskiego, Ostrowskiego, Sołtana, Kołłątaja, przemogły zdania Księcia prymasa konkludującego, że konstytucyę 3 maja należy poświęcić dla ocalenia Ojczyzny. Na dwunastu wotujących siedmiu było za akcesem, pięciu przeciw akcesowi do Targowicy. W scenie tej zdziwiło wszystkich i do admiracyi pobudziło znalezienie się Sapiehy Marszałka konf. Litewskiej, o którego patryotyzmie dotąd wątpiono, albowiem często gęsto występował w ciągu Sejmu przeciw niektórym reformom, przeciwnym, podług niego, duchowi narodu, i nieraz naganiał środki rewolucyjne, tam, gdzie bez nich obejść się mogło; a mianowicie, że będąc siostrzeńcem Branickiego, uchodził za zdeterminowenego stronnika Moskwy. Tymczasem kiedy jedni konsyliarze perswadowali królowi, żeby trwał z narodem, drudzy klękali przed nim, jak Dziekoński, żeby łączył się z Targowicą; Sapieha dotąd prawie milczący odezwał się do króla głosem głęboko wzruszonym: „Wasza królewska Mość często nazywałeś mię niepoprawnem ladaco; zobaczymy czy słusznie; nadto kocham moją ojczyznę i szanuję świętość przysięgi, ażebym się mógł łączyć z tą konfederacyą dążącą do obalenia tej Ustawy konstytucyjnej, którąśmy wszyscy uchwalili i zaprzysięgli“. Spokojnie wypowiedziane zdanie Marszałka skonfundowało przeciwników, ale nie złamało ich złej woli.

Po odbytej naradzie, gdy wychodzono od króla, Marszałek Małachowski będący zawsze dotąd w niezgodzie ze Sapiehą, zbliżył się doń i podając mu rękę rzekł: „Mości Książe, szlachetny twój postępek przed chwilą, stawia cię w rzędzie prawych obrońców konstytucyi i do nas należysz; a należąc, będziesz musiał podobnie jak i my, kraj opuścić. Powiedz mi bez ogródki w jakim stanie Twoja kasa? Czy masz jakie fundusze, żeby się utrzymać za granicą?

Sapieha, który był zawsze w długach po uszy, odpowiedział: goły jestem jak święty turecki.

W takim razie pozwolisz mi; rzekł Małachowski z wejrzeniem wyrażającem prośbę; ażebym zastąpił twego kasyera.

Słabość i niedecyzya rzuciły króla w przepaść, która podług niego miała być ratunkiem. To pewna, że odkąd wrócił pod posłuszeństwo Carowej, pierwszy raz swobodnie odetchnął, jak ryba ze sadzawki puszczona na wielką wodę. Rola odgrywana przezeń podczas Sejmu czteroletniego, osobliwie przez ostatnie dwa lata, była dlań prawdziwą męczarnią, bo wymagała ofiary, trudu, charakteru i odwagi. Powiadano mi, że odkąd podpisał akces do Targowicy, złożył z głowy wszystkie publiczne kłopoty i wziął się do czytania żywotow wielkich ludzi Plutarcha, jeźli nie dlatego, żeby się przekonał o swojej małości, to żeby przed kobietami i dworakami mógł popisywać się z sentencyami wychodzącemi niegdyś z ust Temistoklów, Milcyadów, Filopomenów.

Po tym smutnym akcie, ministrowie, stronnicy konstytucyi, podali się do dymisyi, i jaki taki widząc rozpościeranie się władzy Targowieckiej, a przeczuwając czekające go prześladowania, czemprędzej wynosił się za granicę. Dyplomacya także po większej części opuściła stolicę; jeden tylko Bułhakow, którego przeciw wszelkiemu rozsądkowi cierpiano nawet podczas wojny, zostawał na miejscu. Zastanawiając się spokojnym umysłem, nad zatrzymaniem w stolicy intryganta i szpiega, jakim z urzędu był poseł Carowej i to podczas najgorętszych chwil patryotycznych uniesień, dziwić się potrzeba nieoględności czy tchórzostwu. Niczyim tyle, ile Bułhakowa zabiegom przypisać można odstępstwo króla; człowiek ten przebiegły i przymilający się, umiał wpływać na osoby otaczające króla, to namowami, to obietnicami, to podarkami; szczególniej ujął sobie całą klikę przyjaciółek królewskich, siostry jego Branicką, Zamoyską; straszył Jakobinami, przepowiadając Stanisławowi Augustowi, że go to czeka, co Ludwik XVI doświadcza; inne panie, zausznice i przyjaciółki króla, kupował przepysznemi manelami i fermoarami; zgoła, tak dobrze całą machinę nastroił, że zniewieściały monarcha, w stanowczym momencie, gdy nadszedł list od Carycy, stopniał jak wosk.... Trudno sobie wyobrazić, co się działo w Warszawie po przystąpieniu króla do Targowicy; odrazu znikł nawet cień wesołości, bo i moskiewskie duchy tylko pokątnie cieszyć się mogły; kogoś spotkał, miał twarz spuszczoną i łzę w oku.... w milczeniu ściskał ci rękę, jakby dawał do zrozumienia: nie mówmy o tem, na to słów nie ma w języku....

Również jak inni, rażony piorunem, uciekłem z Warszawy, unosząc rozpacz w sercu.... Jakoś wtenczas przypadała kadencya moja w komisyi cywilno-wojskowej, ale niedługo pozwolono nam urzędować. Konfederacya Targowicka wszędzie zaprowadzając swoje kreatury i instytucye, nie mogła cierpieć organizacyi wyszłej ze sejmu konstytucyjnego. Walewski, wojewoda sieradzki, niegdyś konfederat Barski, wsławiony obroną Tyńca i odznaczający się w wielu potyczkach z Moskwą, wpadł teraz do województwa krakowskiego w charakterze marszałka Targowicy, i otoczywszy się sobie podobnymi kreaturami, wzywał obywateli do pisania się na tę konfederacyę. Niektórzy z obawy ruiny majątkowej, drudzy z nadziei obłowu w zamięszaniu, inni nakoniec, że byli obałamuceni nadzieją powrotu do dawnych dobrych czasów Rzeczypospolitej — popodpisywali akces i złożyli przysięgę nowemu rządowi. Co się mnie tyczy, niechcąc kazić się przysięgą, bo musiałaby być fałszywą, wyjechałem do Galicyi, oczekując tam na dalsze wypadki....

Zapomniałem jeszcze we właściwem miejscu nadmienić, jakiej treści listami król uwiadomił obywateli ziemskich po województwach o swojem przystępieniu do Targowicy. Bolała go snać ta myśl, co sobie o nim teraz pomyślą ci, przed którymi do niedawna wynurzał się z wcale innemi sentymentami. Zobaczmyż jak argumentuje w liście do księdza kustosza koronnego Sierakowskiego, pisanym pod dniem 4 sierpnia 1792 r., który to list przechował się w moich papierach:

„Mości księże kustoszu koronny! Na list WPana wspólnie z drugimi cywilno-wojskowymi komisarzami krakowskimi z dnia 25 lipca do mnie pisany, dając respons, powinienem mu dać wiedzieć, iż zbieg nieszczęśliwych okoliczności, przynagla nas zaniechać wszelkich zamiarów; ponieważ chybiona zupełnie pożyczka holenderska, zostawuje skarb bez pieniędzy, a zatem bez sposobu utrzymania walecznego i cnotliwego wojska naszego, tudzież że od dworów berlińskiego i wiedeńskiego, nietylko pomocy żadnej spodziewać się nie możemy, ale owszem wspólnej przeciwności z Rosyą obawiać się nam należy, po części już jej doznaliśmy.

„*In super* i to mi jasno pokazano, że całość granic Rzeczypospolitej podlegać będzie niebezpieczeństwom powtórnego podziału, jeżeli prędko zastanowienia wojny z Moskwą nieuczynię. Gdy tedy sposobu wojowania już mi niepozostawało, a największe szkodliwości dla kraju i osoby mojej widziałem w przedłużeniu wojowania, musiałem to obrać, co mniejszem złem dla ojczyzny i ochrony niewinnej krwi staje się. W uciśnionym, najtkliwszym żalu serca mego, to jedynie zachowuję osłodzenie, iż mi pozostaje nadzieja, iż przez ten sam krok, który uczyniłem, części przecież niektóre, kiedy niewszystkie dobrego dzieła naszego będą mogły być uratowane; co wyrażamy, itd.

Stanisław August, król.“

Wykrętne to tłumaczenie się, składa złe na niedoszłą pożyczkę holenderską, chociaż Ostrowski poskarbi zapewniał, że skarb jeszcze rok cały wystarczy na prowadzenie wojny, a Małachowski i inni patryoci ofiarowali na ten cel oddać wszystką gotówkę. Najśmieszniejszy zaś jest argument, że przez ów krok spodziewa się uratować „niektóre części, kiedy niewszystkie dobrego dzieła naszego;“ zapewne, dobrem dziełem nazywa konstytucyę. Widoczny wybieg dla pogłaskania oburzonych, bo przecież nie był tak ograniczonym, aby niewiedział, że poddając się Targowicy, musi przyjąć i jej zasady i uchwały całkiem przeciwne organizacyi wypływającej z ustawy 3go maja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

płacąc tam i napowrót po 1 złr. 30 c. w 2ej klasie, a 86 cent. w trzeciej. Bilet taki służy na cały dzień. W szczególnych przypadkach, gdyby się zebrało dość osób na osobny pociąg, takowy wychodziłby o godz. 1½ po południu a wracałby o 9ej wieczór.

— W przyszły czwartek d. 3 lipca odbędzie się w salinach wielickich uroczystość górnicza, przy rzęsistem oświetleniu kopalń. Zjazd do kopalni naznaczony jest o godz. 9ej rano i o 2ej po południu. Gdy pociągi z Krakowa do Wieliczki wychodzą dopiero przed południem i przed północą, przeto jeśli nie będzie zarządzony osobny pociąg na ten obchód, potrzeba tylko najętą doróżką dostawać się do Wieliczki.

— **Tarnów** 25 czerwca.

W sobotę 29 b. m. towarzystwo muzyczne urządzi nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym o 10ej rano za duszę ś. p. Antoniego Hoborskiego adwokata i prezesa swego, który umarł 4go maja w Mondsee w Austryi górnej. Wykonanem będzie requiem Witasski pod kierunkiem dyrektora p. Nieszvery, przy udziale muzyki katedralnej i amatorów.

— W Medyce grad poczynił wielkie szkody w polach.

— **Krosno** 25go czerwca.

Wczoraj odbyła się kapituła OO. Kapucynów w Krośnie, na której obrany został prowincyałem O. Józef Krzysikiewicz; definitorami: O. Wiktor Klimek i O. Leon Doliński rodem z Krakowa. Przełożonymi klasztorów: w Krakowie: O. Wiktor Klimek gwardyanem, O. Józef Maria wikarym; w Sędziszowie: O. Leon z Krakowa gwardyanem, O. Stanisław Krzysik wikarym; w Kutkorzu: O. Wawrzyniec Słowik gwardyanem, a wikarym klasztoru ponownie O. Fidelis Ciszek; w Rozwadowie: O. Wojciech Patla gwardyanem, O. Łazarz Dudkiewicz wikarym; w Krośnie: O. Kanty Nowak gwardyanem, O. Mariofil wikarym; w Olesku: O. Ambroży Głąbiński gwardyanem, O. Marceli Tesznar wikarym; kustoszem rzymskim O. Ambroży Głąbiński.

— Przez Lwów przejeżdża z Rosyi codziennie około stu podróżnych pociągami pośpiesznemi z Podwołoczysk. Liczba podróżnych powiększy się jeszcze, gdy za parę tygodni otwartą zostanie kolej z Kijowa do Radziwiłowa.

— W Ułaszkowcach otwartą została stacya telegraficzna na czas jarmarku.

— W Narolu w powiecie Cieszanowskim szewczyk pewien podmówiony przez Leibę Federbuscha, pisarza pokątnego i komisanta, już karanego za oszustwo i kradzieże, skradł w kościele puszkę z komunikantami i srebrny krzyż. Żandarm Józef Jarzyna schwytał Federbuscha, który ukrył rzeczy kościelne w domu brata swego Pinkusa. Znaleziono tam w kryjówce także weksle skradzione i gotówkę skradzioną.

— Przed kilku dniami umarł w Ems hr. Włodzimierz Łoś. Gorliwy katolik, przywiązany do ziemi i wiary ojców, nie szukający rozgłosu i wyniesienia, wszelako nie usuwający się od posług obywatelskich i ofiar dla kraju, śp. Łoś posiadał miłość sąsiadów i ludu, a szacunek w całym kraju. Dziedziczne dobra Narol zachowają ślady jego działalności, odnowił bowiem spalony starożytny zamek, powiększył księgozbiór i galeryę, a szkółki, szpitale i inne zakłady świadczyć będą o jego miłosierdziu. Powołany zaufaniem obywateli do sejmu, nieszukał na arenie politycznej popularności, lecz nieuchylając się od pracy, był pożytecznym członkiem sejmu kierującym się zdrowemi i rozważnemi zasadami.

— Dyrekcye kolei żelaznych zniżyły o 40% cenę biletów 2gą i 3gą klasą dla podróżnych na wystawę wiedeńską. Bilet taki służy tam i naprowót, ważny zaś jest na dni 14 i daje prawo do 50 funtów pakunku bez opłaty; jechać za nim można każdym pociągiem osobowym, z wyjątkiem pośpiesznych, i wolno wysiadać na stacyach oznaczonych na bilecie. Dwoje dzieci niżej lat 10 może jechać za jednym biletem tej klasy, do której bilet został kupionym; osoba dorosła z dzieckiem jadąca klasą 3ią, potrzebuje jednego biletu 2giej klasy; za dziecko w drugiej klasie płaci się bilet 3ej klasy. Biletów po zniżonej cenie dostać można na każdej stacyi kolei północnej; na kolejach galicyjskiej zaś i lwowsko-czerniowieckiej w Suczawie, Hodikfalva, Czerniowcach, Kołomyi, Stanisławowie, Borynićzach, Brodach, Podwołoczyskach, Tarnopolu, Złoczowie, Lwowie, Gródku, Przemyślu, Jarosławiu, Łancucie, Rzeszowie, Dębicy, Tarnowie, Bochni i Krakowie.

— Profesor dr. Staudigl pisze nam, iż w zakładzie *Rudolphinum* w Wiedniu, wzniesi nym przez p. A. M. Pollak-Rudin, jest na r. 1873/4 wolnych miejsc 60 dla ubogich uczniów wiedeńskiej Akademii technicznej ze wszystkich krajów monarchii austryackiej bez różnicy wyznań. Ubiegający się o te miejsca, którzy już w tym roku szkolnym bądź w Wiedniu bądź gdzieindziej w Austryi byli zapisani jako słuchacze obowiązkowi, a chcą kształcić się dalej w Politechnice wiedeńskiej, mają zanieść podanie opatrzone świadectwami szkolnemi i świadectwem ubóstwa, do 14 września do zarządu tego zakładu w Wiedniu (Wiedeń, Mayerhoffgasse Nro 3); podobnież tyczy się to uczniów, którzy ukończyli wyższe szkoły realne lub gimnazya i złożyli egzamin dojrzałości, a chcą przejść do Politechniki. Bliższych szczegółów udziela się w zakładzie rzeczonym. Uczniowie w tym zakładzie otrzymują bezpłatne mieszkanie, opał, światło i niejakie inne wygody i mają na usługi bibliotekę i muzeum.

— Gimnazyum Ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu obchodziło 25go lipca 300 letnią pamięć swego założenia przez biskupa Adama Konarskiego i oddania pod kierunek naukowy Jezuitów. Program obchodu jest dwojaki: jeden urządził nabożeństwo w kościele Bernardynów a kończył obchód odczytem Dr Warnki o historyi rzeczonego gimnazyum; drugi po południu obchodził odczytem Dr Chosłowskiego i wspólnym obiadem. Kolegium nauczycieli tego gimnazyum wydało pisemko obchodowe po niemiecku z rozprawą, która dedykacyą swoją jenerałowi dowodzącemu w Poznaniu świadczy, iż Prusy przerabiają się, same nie wiedząc o tem, na system moskiewski. Rozprawa jest niby z filozofii natury a dedykacya mówi o zwycięstwie pod Weissenburgiem, jakby bitwa d. 4 sierpnia 1870 stoczona miała jakikolwiek związek z obchodem założenia gimnazyum w Poznaniu. Autor jej Steiner nie pamięta może, co Börne jego rodak mówił o lokajskich duszach.

Obchód wianków w Poznaniu wypadł bardzo świetnie przy licznym udziale mieszkańców i ogniach sztucznych. Orkiestra wojskowa chcąc temu obchodowi odjąć właściwy charakter, grała z drugiej strony Warty patryotyczne urzędowe melodye pruskie.

— W Paryżu zabił się X. Edward Młokosiewicz, spadłszy ze schodów piątego piętra na dół. Liczył on lat 47, był uczniem Akademii duchownej w Warszawie, był następnie przez lat 17 trapistą, a wreszcie jako ksiądz świecki był kapłanem przy kościele Ś. Trójcy w Paryżu.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 24go czerwca pogoda, po południu, wieczorem i w nocy deszcz termometr od 12·1 doszedł do 20·8 R. Barometr opada; dnia 26 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 326·83, termometru 12·4 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 27 czerwca: Śgo Władysława króla.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 25go czerwca.

Na targ dzisiejszy przybyło wołów sztuk 1420. Płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń 33 złr. do 34·50.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 24 i 25 czerwca.

Posady: Nadzorcy więzień w sądzie obw. tarnopolskim, podania do 1 sierpnia. — Trzech kancelistów sądów pow. w Brodach, Turce i Czortkowie, podania do 1 sierpnia. — Notaryuszów w Rymanowie i Sieniawie, podania w 20 dniach.

Licytacye: W sądzie pow. w Leżajsku 15 lipca licyt. egzek. real. N. 23 w Königsbergu. — W sądzie pow. w Bolechowie 16 lipca licyt. egzek. real. N. 267 w Filipowicach, 18 lipca licyt. realn. N. 95 w Bolechowie d. 21 lipca realn. N. 22 w Wołoskiej wsi.— W starostwie tarnopolskiem 15 lipca licyt. przez oferty w celu zabezp. dostawy konserwy na gościńce.— W sądzie obw. w Złoczowie d. 20 lipca licyt. przez oferty w celu wypuszczenia w przedsiębiorstwo robót około przerobienia zamku Złoczowskiego na sądowy dom więzienny i na biura.— W sądzie kraj. lwowskim 21 lipca licyt. egzek. realn. N. 173 w Kamionce Lipnik.— W sądzie pow. w Mielnicy 9 września licyt. egzek. realn. N. 140 w Zalesiu.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Krościenku o uznaniu Józefa Szlagi z Kiezny za głupkowatego.

Zawezwania: Sąd kraj. krakowski posiadacza wekslu z daty Biała 1 kwietnia 1873 na 752 zł. 32 c. przez S. Kellermanna akceptowanego.— Sąd del. m. Krakowski spadkobierców Agaty Mirowskiej służącej z Podgórza zmarłej w 1858 w szpitalu św. Łazarza, aby się w przeciągu roku zgłosili do spadku. — Sąd obw. w Przemyślu spadkobierców Freidy Kronfeld i Beili Kronfeld, aby się w przeciągu roku zgłosili do spadku.— Sąd pow. w Sieniawie spadkobierców Jana Malowanego, aby się w przeciągu roku zgłosili do spadku po nim.

Przyjechali do Krakowa od 25go do 26go czerwca.

HOTEL SASKI: Władysław Szaniawski z Warszawy, Józef Ostaszewski z Bendzina, Marceli Stypniewski właściciel dóbr ze Lwowa, Narcyz Makowiecki z Podola, Marya Krzyżanowska z Kijowa, Zofia Urbańska właśc. dóbr z Haczowa, Władysław Haller ze żoną właściciel dóbr z Polanki, Rudolf Życieński z żoną właściciel dóbr z Ratkowa, Katarzyna Bzowska właścicielka dóbr z Nieszkowa, Seweryn Górski Dr med. z Rosyi, Eugeniusz bar. Taube z żoną z Rosyi, Józef Jaroszyński z familią właśc. dóbr z Rosyi, Jakób Walz prof. uniw. z Odessy, B. Kalichman kupiec z Kiszeniewa.

(Nadesłane).

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalescière du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalesciere du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wsród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr.50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr., Biszkopty Revalesciére w puszkach po 2 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c. Revalesciere chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Walfischgasse Nr. 8; w Krakowie Józef Trauczyński*, aptekarz, *w Tarnowie W. T. A. Wielogórski* również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 czerwca. Wielu biskupów przybyło wczoraj wieczór do Wersalu z powodu sprawy pogrzebu cywilnego. Ministerium stara się ciągle o utworzenie silnej większości. Rouher oznajmił wczoraj ministrowi Broglie uchwałę bonapartystów, iż głosować będą z rządem nad interpelacyą Leroyera. W lewym środku panuje rozdwojenie; lecz Ricard wniósł umotywowany porządek dzienny, żądający opieki wolności sumienia i naganiający postępek prefekta Rodanu Ducros. (Donieśliśmy już, że Izba uchwaliła proste przejście do porządku dziennego nad interpelacyą *Red.)*. Lewy środek usprawiedliwić ma swoją postawę w *J. des Débats* i w *Le Soir*.— Na cześć ks. Napoleona dawał obiad Schneider (były prezes senatu), na którym książę wyraził przekonanie swoje, iż Francya jeśli nie zdoła utrzymać się jako republika, zechce przenieść cesarstwo nad klerykalne rządy orleańskie albo bourbońskie.

Wersal 24 czerwca. W zgromadzeniu narodowem toczyły się obrady nad interpelacyą Leroyera z powodu reskryptu prefekta Rodanu, iż pogrzeby cywilne mogą się tylko wcześnie rano odbywać. Leroyer nagania to rozporządzenie, jako naruszające wolność sumienia i bezprawne. Minister wojny broni zdania, iż wojsko nie powinno brać udziału w pogrzebach cywilnych. Minister spraw wewnętrznych mówi, że reskrypt ten wydany był wyłącznie dla Lyonu, i że gdzieindziej pogrzeby cywilne są wolne. Wylicza on różne przypadki pogrzebów cywilnych urządzonych w Lyonie przez towarzystwo *Libres penseurs*, a które przez zorganizowaną przy tem propagandę rewolucyjną, oraz przez wywierany nacisk przybierały charakter rokoszu, gdy nawet kupowane trupy i zmarłe dzieci opatrzone Sakramentami, grzebione były jako osoby bezwyznaniowe. Minister piętnuje doktryny materyalistyczne i mówi, że prefekt musiał zapobiedz zamieszkom. Większość przyjmowała mowę ministra żywemi oklaskami. Po odpowiedzi deputowanego Pressensé uchwalono 422 głosami przeciw 261 następujący przez rząd przyjęty porządek dzienny: Zważywszy, że zasady wolności sumienia i wolności wyznań zawsze szanowane przez zgromadzenie narodowe, nie są tu zaczepione, Zgromadzenie przychyla się do zdania rządu i przechodzi do porządku dziennego. Lewy środek wniósł porządek dzienny naganiający reskrypt jako targnięcie się na wolność sumienia.

Rzym 24 czerwca. Przesilenie gabinetowe jest nieochybne. Minghetti wezwanym podobno został do złożenia nowego gabinetu. Wieść utrzymuje, że Lanza spodziewa się utrzymać się jeszcze przy władzy, poświęciwszy ministra skarbu Sellę.

Bruksella 24 czerwca. Izba deputowanych przyjęła ustawę tyczącą się robót publicznych z poprawkami kilku członków, w skutku których powiększonym jeszcze zostaje kredyt przyznany rządowi.

Londyn 24 czerwca. Otrzymane tu z Pekinu wiadomości potwierdzają, że Cesarz Chiński przyjmować odtąd będzie reprezentantów państw zagranicznych. (Przyjęcie było wstrzymane dotąd, naprzód z powodu małoletności cesarza i opieki nad nim, a następnie z powodu jego zaślubin. *Red.)*

Londyn 24 czerwca. W Izbie niższej Enfield odpowiada na zapytanie Cartwrighta i mówi, że ze strony obecnego rządu francuskiego nie doszło go żadne urzędowe uwiadomienie tyczące się traktatu handlowego; ma jednak powód do mniemania, że rząd francuski pilnie zajmie się tą sprawą.

Londyn 25 czerwca. Dziś na cześć Szacha perskiego odbył się przegląd 7000 wojska w parku Windsorskim: oprócz Szacha znajdowali się tam królowa, ks. Walii, ks. Edynburski, ks. Leopold (najmłodszy syn królowej) i carewicz rosyjski z żoną, oraz niezmierny tłum ludzi.

Bajonna 24 czerwca. Wieść obiega, że Nouvilas w utarczce z bandami Olla, Lizagaraya i Rodica wzięty został pod Pampeluną do niewoli. W nadgranicznych wsiach bito w dzwony podobno z tego powodu. Proboszcz z Santa-Cruz wydał odezwę nakazującą wydalić wszystkie nierządnice z Guipuscoi pod zagrożeniem rozstrzelania. Do Bajonny przybywają codziennie osoby uchodzące z kraju.

Heudaye 24 czerwca. Wczoraj bito we wszystkie dzwony w Vera, Lesaca i po innych gminach na obchód wielkiego zwycięstwa Karlistów, którzy mieli podobno jenerała Nouvilas odciąć i wojsko jego rozegnać.

Barcelona 24 czerwca. Z powodu napaści pijanych żołnierzy na przechodzące po ulicach osoby na przedmieściu portowem zwanem Barcelonetta, uwięziono kilku żołnierzy. Dziś rano ponowiły się zajścia, gdyż żołnierze chcieli uwolnić swoich uwięzionych towarzyszy. Władza wojskowa pobłażliwie wystąpiła i kazała wypróżnić koszary jazdy na tem przedmieściu.

Konstantynopol 24 czerwca. Wczoraj poseł francuski hr. Vogué wręczył Sułtanowi listy wierzytelne i rzekł, iż nowy prezydent wiernym pozostanie polityce zagranicznej swego poprzednika i starać się nie omieszka utrwalić węzły, które oba państwa łączą z sobą, oraz że powodować się będzie osobiście pamięcią świetnego braterstwa na polu bitwy. Dalej winszował poseł Sułtanowi otwarcia kolei żelaznej w Rumelii, która stanowi nową erę w ekonomicznym rozwoju państwa. Sułtan wyraził wysoki szacunek dla marszałka i życzenia swoje pod względem pomyślności Francyi, która posiada całą jego sympatyę.

Nowy Jork 24 czerwca. Prezydent Grant miał silny napad cholery, ale już zupełnie wyzdrowiał.

Cesarzowa Niemiecka przybyła wczoraj wieczór do Wiednia. Na powitanie jej wystąpiły dzienniki centralistyczne stolicy Austryi z owacyami przechodzącemi miarę tego, co należy obcej monarchini. Zapał pruski w sferach tych w Wiedniu doszedłby punktu kulminacyjnego, gdyby przybył sam cesarz Wilhelm z Bismarkiem, a z tego co widać w tych dziennikach, miałby chyba wszystkie pozory demonstracyi. Zwycięstwa pruskie r. 1866 nie ustały jeszcze, wnosząc z tych objawów; wiadomo zaś, że Prusy zanim się odważyły wziąść za broń dla spełnienia dawno przygotowanych planów, szczyciły się zawsze „zdobyczami pokojowemi,“ albo „moralnemi;“ wojenne zdobycze posłużyły im już tylko do umotywowania tych tak zwanych „moralnych.“ Publicystyka wiedeńska święci dziś te „moralne“ zdobycze, jakby do „materyalnych“ tęskniła.

Parlament niemiecki uchwalił kilka ustaw naglących, a między niemi kredyt dodatkowy do budżetu tegorocznego na cele wojskowe i na fundusz inwalidów, a pośpiech, z jakim się zwijał był zapowiedzią zamknięcia sesyi. Ks. Bismark bierze urlop jako minister spraw zagranicznych, nie zaś jako kanclerz, a zatem znów wychodzi ta sama kwestya osobista, która go skłoniła do żądania dymisyi z posady prezesa rady ministrów. Urlop nie służy bowiem Bismarkowi jako takiemu, czy to dla wytchnienia, czy dla poratowania zdrowia, lecz jako ministrowi. Gdy atoli nie ma urzędu ministra pruskiego spraw zagranicznych bez urzędu kanclerza niemieckiego, albowiem Prusy sprawują interesa całych Niemiec na zewnątrz, zatem urosło mniemanie, że urlop ten jest poprzednikiem dymisyi Bismarka. Nam jednak nie zdaje się, aby taki rozdział dwóch urzędów mógł nastąpić i mimowolnie przychodzi nam na pamięć, że gdy złożenie godności prezesa rady ministrów nastało w chwili nieporozumienia się Bismarka z dworem; jeżeli więc prawdą jest, iż Bismark uchylał się od podróży do Wiednia, o której znów mówią, że cesarz Wilhelm przedsięweźmie ją, wtedy Bismark przestawszy być ministrem spraw zagranicznych, może się od tej podróży uchylić. Czy podróż ta i dymisya mają z sobą jaki związek, nie wiemy. *Spenersche Ztg* mówi o urlopie Bismarka w tym duchu, jakby on tylko chciał się wyłamać ze stosunków z gabinetem pruskim. Atoli wyłamanie takie jest niepodobne, bo z urzędem kanclerza wiąże się pojęcie najwyższego kierunku politycznego tak wewnątrz jak zewnątrz.

Parlament niemiecki zamknięty został wczoraj przez ks. Bismarka w imieniu Cesarza „chorego“. Ponieważ rząd nie przeprowadził jak zamierzył, ustawy militarnej i nie wygotował się w Radzie związkowej z ustawą drukową, przeto zapewne w jesieni jeszcze raz zbierze się parlament, bo któż przewidzi, jaki będzie skład przyszłego z nowych wyborów wyszłego?

Już wczoraj mieliśmy wiadomość telegraficzną o rezultacie obrad nad interpelacyą w zgromadzeniu narodowem francuskiem, tyczącą się rozporządzenia prefekta Ducros co do chowania o świcie zmarłych nie chcących się przyznawać do żadnej religii pozytywnej w państwie uznanej. Dziś podajemy w telegramie treść mowy ministra spraw wewnętrznych Beulé, która wskazuje zapatrywanie się rządu na tę sprawę. Polityczne a nie kościelne zajął rząd w niéj stanowisko, i temu zapewne zawdzięcza ogromną większość głosów, jaka usunęła interpelacyę Leroyera przejściem prostem do porządku dziennego. Minister wykazał, iż bezwyznaniowość *(libres penseurs)* podkopuje społeczność w jéj ustroju i że państwu zagraża. Lewy środek chciał zwrócić kwestyę na pole kościelne, lecz gdy się nie utrzymał, przystąpił zapewne do partyi rządowéj, bo w ten tylko sposób mógł rząd otrzymać 422 głosy.

Mimo uchwalenia przez parlament włoski, iż bierze zaraz w rękę sprawy finansowe, a zatem mimo ustępstwa gabinetowi, ten chwieje się jednak. Menabrea i Minghetti są naznaczeni spadkobiercami Lanzy. Gdy ustawa o klasztorach ukończona, łatwiej znaleźć następcę, ale gdy przychodzi pod obrady sprawa kosztów reorganizacyi wojsk, Sella wystawiony będzie na trudne zapasy z większością izby. Dla tego wieść krąży to o dymisyi całego ministerstwa, to jedynie o dymisyi ministra skarbu.

Pierwszą wiadomość o działaniach jenerała Nouvilas mamy z Francyi przez obóz karlistowski. Jenerał ten został czy odcięty, czy nawet pojmany. To jedyna dziś wiadomość z Hiszpanii; oprócz doniesienia o burdach żołnierskich w Barcelonie, które mogą mieć złe skutki, bo z rozpuszczonem wojskiem hiszpańskiem, które zabija oficerów i wybiera sobie innych, napada obywateli a przed garstką Karlistów uchodzi, rząd nie zbawi Republiki.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Berlin 25 czerwca. *Provinzial Correspondenz* rozbierając upłynioną sesyę parlamentu, nadmienia o nieprzyjściu do skutku ustawy wojskowej, której załatwienie parlament poczyta za rzecz honoru, i podnosi, że koniec prac parlamentu nie będzie zarazem zakończeniem działalności obecnej reprezentacyi państwa (a zatem, że parlament będzie jeszcze raz zwołany przed upływem swego okresu prawodawczego, który przypada dnia 5 marca 1874. *Red.)*. Według tego samego dziennika, zdrowie cesarza Wilhelma coraz bardziej się wzmacnia. Cesarz jedzie do Ems 5go lipca. Książę Bismark ma po zamknięciu parlamentu wyjechać do Varzinu.

Metz 25 czerwca. Wybory do Rad okręgowych i departamentowych w Lotaryngii niemieckiej, odbyły się wszędzie przy żywym udziale wyborców. Tylko jeszcze cztery wybory uzupełniające odbyć się muszą. Wybory noszą na sobie w ogóle cechę przedmiotową, wolną od wszelkiej demonstracyi politycznej.

Paryż 26 czerwca. Ajencya Havasa zaprzecza stanowczo, aby obecnie rząd zmienił dawniejszą politykę zagraniczną, osobliwie zaś ze względu na Włochy.

Rzym 26 czerwca. *Opinione* oświadcza, iż wiadomość podana przez *L'Univers*, jakoby Austrya i Francya protestowały przeciw niektórym postanowieniom ustawy o klasztorach, jest zmyśloną; państwa te poczyniły jedynie przyjacielskie z tego powodu uwagi, (pierwsza o tem doniosła *Armonia*, potwierdził zaś *L' Univers* co do Francyi, dodając, że nota jest oględna, ale wyraźna i stanowcza; co zaś do Austryi powiada, że tylko szłyszał o nocie austryackiej; z powyższego zaś zaprzeczenia *Opinione* pokazuje się, że tak Francya jak i Austrya przesłały noty w tym przedmiocie *Red)*. Izba deputowanych odrzuciła porządek dzienny przez rząd przyjęty. Rząd oznajmi dziś w izbie swoje postanowienie ze względu na to zajście.

Haga 25 lipca. W wyborze uzupełniającym do izby niższej, wybrany został 672 głosami Fabius, kandydat konserwatywny i katolicki, przeciwnik jego Jolles z partyi liberalnej, otrzymał 644 głosów.

Kursa. Wiedeń, dnia 26 czerwca, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 67 —. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72·75 — Losy z r. 1860 101·25 — Akcye banku 984· — — Akcye kredytowe 263·— — Londyn 110 50. — Srebro 109 75. Dukat —·—. — Lombardy 190·50. — Losy z r. 1864 134.— — Akcye franko - austr. 86·50 — Napoleondor 8·89·— — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 224·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 138· — — Akcye kolei północno - wsch. 119. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 49·—. — Oblig. indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 132·— — Akcye anglo-banku 189·— Akcye kolei rządowej 334·— — Akcye kolei siedm. 149· —· — Akcye kolei Rudolfa 161·—. — Tramway 264· — — Akcye banku budowy 106·—. — Akcye kolei wschodn. 86 · — — Akcye banku anglo-węgiersk. 56·50 — Akcye kolei zjedn. 130·—. Losy tureckie 67·50. — Losy prem. węg. 84·— Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 157·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 224·— — Akcye kolei półn. zach. 210·50.— Akcye franko-węgiersk. 33·—.— Ogólny austr. bank. 125· —.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 czerwca.

(Wartość kuponów do 27 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	111 50	110 —	—
Kupony srbr. płatne „	110 75	109 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 50	148 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 75	166 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 35	5 23	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 88	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	75 75	74 25	73½
4% listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	72 —	70 50	1 95½
5% „ „	78 25	77 —	2 44½
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł.	98 75	98 —	2 69
6% „ „ 36-lt. pł. bn. Kred.	94 75	93 75	93⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn. krak.)	95 25	94 25	93⅓
7% „ dłużne „ „	95 —	93 50	1 08
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	87 50	85 50	1 93⅓
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł,	96 —	93 —	2 93⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	100 25	98 25	2 93⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	85 —	83 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	95 —	92 —	1 95½
„ „ hipotecz. z 200% „	275 —	270 —	3 91
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	228 50	225 50	5 13⅓
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	141 —	138 —	1 55½
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	1 46⅚
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 50	— 04½
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 25	— 04½
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 25	— 05½
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 75	— 28¾
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41½	39½	—

Wiedeń 25 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	67 60	67 40
5% „ „ „ srebr.	73 50	73 25
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	76 50	75 50
„ „ „ galicyjskie	75 50	75 —
„ „ „ bukowińskie	74 50	74 —
„ „ „ siedmiogr.	74 25	73 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 50	90 35
4 „ galicyjskie	71 —	70 —
5 „ „	79 —	77 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	93 50
5 „ węgierskie losy	81 50	81 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 25	99 75
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	— —	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	286 —	— —
„ „ „ 1854	96 —	95 50
„ „ „ 1860	102 —	101 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	118 —	117 —
Losy pożyczki z r. 1864	136 —	135 —
„ prem. pożyczki węg.	85 —	84 50
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	179 —	177 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	25 —	— —
„ „ Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	29 —	27 —
„ księcia Windischgraetz	23 50	22 50
„ hr. Waldstein	27 —	25 —
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	14 50	13 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	995 —	993 —
Zakładu kredytowego	266 —	265 —
Żeglugi parow. na Dunaju	590 —	589 —
Kolei północ. Ferdynanda	2210	2200

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	335 50	334 50
„ zachod. c. Elżbiety	228 —	226 —
„ Pardubickiej	157 —	156 —
„ Południowej	191 —	190 50
„ Galicyjskiej	227 50	226 50
„ Czerniowieckiej	139 50	138 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	122 —	121 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	161 50	160 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	163 —	162 —
„ Koszycko-Bogumił.	158 —	157 —
„ Siedmiogrodzkiej	150 —	149 —
„ Cisańskiej	214 —	213 —
„ wschodnio-węgierskiej	91 —	90 —
„ austryack. półn.-zach.	211 50	211 —
„ Franciszka Józefa	224 —	222 —
Banku anglo-austryackiego	193 —	192 —
„ anglo-węgierskiego	62 —	60 —
„ austryackiego ogólnego	129 —	127 —
Zakładu Kredytowego węg.	139 50	138 50
Banku franko-austryackiego	88 —	87 50
„ franko-węgierskiego	35 —	34 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	128 —	126 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	49 50	48 50
„ dla obrotu ogólnego	138 —	136 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	68 30	67 80
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	55 75	55 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	92 —	91 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	96 —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	93 —
„ państwowa St. 500 fr.	132 50	131 50
Emissya z r. 1867	126 —	125 —
„ południowa St. 500 fr.	110 —	109 50
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	89 50
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	104 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	95 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	— —
5% w srebrze	— —	100 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	102 —
Emissya II.	99 —	98 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 75	73 25
Emissya z r. 1867	— —	83 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	85 75	85 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 —	93 50
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 25	89 75
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 27	5 26
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 91	8 90
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 25	11 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 25	110 —
Srebro, kupony	110 25	110 —
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 66^{75}	1 66^{60}

Lwów 24 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 17
„ cesarski	5 28	5 20
Półimperyał rosyjski	9 15	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
„ papierowy	1 49	1 48
Talar pruski	—	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 25	77 40
„ „ „ „ 4%	71 50	70 75
„ „ Banku hipoteczn.	86 —	85 25
Obligi indemn. bez kuponów	76 —	75 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	229 —	227 50
„ „ lwowsko-czernio.	142 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 24 czerwca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 95	95 65
„ „ 2 „ „	94 30	94 —
kupon „	—	02²/₉
„ „ nowe „	94 35	94 05
kupon „	—	02⁷/₉
„ likwidacyjne „	79 70	79 40
kupon „	—	25⁵/₉
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 —	— —
„ „ bydgoska	73 25	72 75
„ „ terespolska	114 50	— —
„ „ łódzka	105 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny (wieczór g. m.)	Pociąg osobowy (przed poł. g. m.)	Pociąg mięszany (wieczór g. m.)
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 34
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp. 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Publiczne podziękowanie!

Doznawszy przy sposobności pogrzebania zwłok mego męża od wysoce zacnych P. T. gości zakładu kąpielowego w Truskawcu, a mianowicie tam będącego niemniéj miejscowego Przewielebnego Duchowieństwa obrz. gr. k., którzy bezwzględnie że mój mąż jako Polak łacińskiego będąc obrządku (pod nieobecność księży łacińs.), jedynie prawdziwie czystą miłością chrześciańską powodowani, temuż nietylko przy odprowadzeniu na wieczny spoczynek z całą świetnością religijną towarzyszyli, lecz także nabożeństwa żałobne odprawiali — niemniéj także od Wielmożnych a to: JMci Pani Janowskiéj, państwa Kobylińskich, panów Kohna, Rosenfelda, Schmita i Steinera, którzy widząc me krytyczne położenie, pełni delikatnego współczucia i szlachetności bez poprzedniéj wiedzy méj, sami znacznéj wysokości koszta pogrzebowe ponieśli, którychbym przy takiem a nawet znacznie mniejszéj wystawności z własnych funduszów przy największem wysileniu pokryć nie była w stanie; w niemożności innego okazania gorącéj méj wdzięczności, widzę się spowodowaną imieniem swem i dzieci mych pomienionym wielce szlachetnym i łaskawym dobroczyńcom moim w szczególności, panom zarządu kąpielowego zaś, którzy w tak dla mnie bolesnéj chwili prawdziwą szczerą przyjacielskością wspierać mię raczyli, wogólności wynurzyć niniejszem me z głębi serca pochodzące publiczne podziękowanie.

Oby Stwórca litościwy ten ich czyn szlachetny stokrotnie im wynagrodzić raczył.

Lwów w Czerwcu 1873 r.

Marya Zygmuntowicz,
wdowa po c. k. oficyale namiestnictwa we Lwowie.
(1143)

Kasyno powszechne w Krakowie poszukuje

traktyernika.

Zgłosić się do domu pod L. 413 przy ul. Różanéj od strony plantacyj. (1202-1-3)

Dobra Bar i Koców

w Starostwie Grodzieckim, między Gródkiem a Sądową Wisznią, o ćwierć mili od przystanku kolei w Rodatyczach położone, obejmujące według wykazu katastralnego; 360 morgów roli, 35 morgów łąk, 3 morgi ogrodu i 178 morgów lasu — z którego 48 morgów starej dębiny mogą być natychmiast wykarczowane i na pole orne obrócone— **są z wolnej ręki do sprzedania.** (979-4-4)

Bliższa wiadomość u adwokata *Dra Rayskiego* we Lwowie, lub u właściciela w Kocowie poczta Gródek.

Zawiadamiam niniejszym chęć kupna mających, że na zasadzie uchwały tutejszego Magistratu z dnia 23 Czerwca 1873 L. 16061 **sprzedane będą w dniu 1go Lipca** (we wtorek) o godzinie 10 zrana na dworcu kolei żelaznéj w Krakowie drogą publicznéj licytacyi pochodzące z masy konkursowéj.

12 sztuk (48 colli) żniwiarek słynnego systemu *Mac-Cormic.*

Warunki licytacyjne w biurze podpisanego przeglądane być mogą.

Dr. Z. Blatteis
Adwokat
(1170-1-3) Ulica Grodzka Nr. 84/227.

Pewien słynnie znany

Handel hurtowny win

w BORDEAUX, założony w początku tego stulecia i w Niemczech bardzo dobrze wprowadzony, poszukuje dla wszystkich **większych miast w Austryi** czynnych

Ajentów.

Tylko tacy panowie, którzy mogą wykazać się bardzo dobremi poleceniami, zechcą nadesłać swój adres listownie znacz. J. B. 610 do Haasensteina & Voglera w Wiedniu. (1038-2-3)

SKŁAD ubiorów mezkich

Neirath & Weinberger

w Wiedniu,
Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 11,
obok Stadttheater,

utrzymuje wielki wybór najrozmaitszych ubiorów mezkich po **zadziwiająco tanich cenach:**

Eleganckie ubranie zł. 18
Gustowny paltot „ 11
Gustowny surdut „ 5

Za trwałe odszycie i elegancki krój każdego ubrania przyjmuje się poręczenie, a suknie, które się nie podobają, zostaną bez trudności napowrót przyjęte. Zamówienia z prowincyi wykonane będą rzetelnie i szybko. Stare suknie zamienić można na nowe. — **Próbki materyj,** cenniki i opis brania miary darmo i opłatnie. (1025-9-24)

Neirath & Weinberger
Krawiec,
w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 11,
obok Stadttheater.

DOM KOMISOWY BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU

w Tarnowie

posiada na składzie znaczną ilość MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH, jakoteż DZWONY KOŚCIELNE **z lanéj stali** w trzech rozmiarach firmy Naylor Vickers & Co. Sheffield, E. Riepe's patent, z głosem nierównie dźwięczniejszym i znacznie tańsze aniżeli śpiżowe.

W chęci ułatwienia nabycia powyżéj wymienionych przedmiotów udziela Dom Komisowy kredyt z spłatą należytości ratami i poleca się Szanownym Panom Gospodarzom jako pośredniczący we wszystkich zakupnach w kraju i za granicą.

(1101-4-6)

Zakład leczniczy

dla osób na umysł i nerwy cierpiących

w Kowanówku pod Obornikami

w Wielkiem Księstwie Poznańskiem,

przed laty 18-tu przez *Dra Żelaskę* założony, obecnie pod przewodnictwem *Dra Żelaski* i *Dra. Karczewskiego* powiększony, według zasad postępującej sztuki lekarskiej urządzony i w wszelkie możliwe wygody zaopatrzony przyjmuje każdego czasu chorych z zagranicy na kuracyę.

Pomyślne skutki, jakiemi zakład tutejszy chlubić się może, zawdzięcza on nietylko używanej w nim połączonej duchowo-cielesnej metodzie leczniczéj, ale nadto ścisłemu pożyciu chorych z rodzinami lekarzy zakładu

Bliższych szczegółów dotyczących mianowicie warunków przyjęcia udziela na żądanie listownie lub drogą telegraficzną

Dyrekcya Zakładu.

Tajny radca
Dr. Żelasko. **Dr. Karczewski.** (1032-4-3)

WYKAZ

listów zastawnych galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 14 Czerwca 1873 r.

4%ych przy 61em losowaniu w sumie **158.950** zł. w. a.
5%ych przy 9em losowaniu w sumie **60.100** zł. w. a.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. **330, 365.** **Ser. II.** Nr. **501, 509, 741.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
1810	15178	17879	1036	1563	16057	20003
2595	15290	18052	1295	5285	16085	20129
4326	15556	18109	1393	5677	16142	20224
5031	15881	18122	2757	5973	16375	20242
8265	15884	18142	3224	6291	16399	20277
10827	15918	18337	4560	6593	16457	20375
11058	15976	18470	4634	6733	16515	20472
11075	15994	18477	4641	7132	16719	20507
11273	16154	18563	5032	7422	16886	20558
11308	16172	18742	5097	7716	16923	20633
11511	16387	18883	5202	11196	17013	20740
11706	16480	18909	5544	11404	17038	20871
11855	16556	19222	5642	11429	17075	21292
12073	16701	19256	5893	12045	17098	21318
12082	16735	19362	5952	12166	17105	21403
12113	16931	19451	5977	12362	17160	21526
12449	16956	19476	5997	12629	17198	21726
12588	17007	19517	6090	12695	17270	21961
12626	17254	19580	6116	12929	17532	21992
12704	17302	19610	6392	13065	17533	22072
12753	17303	19620	6449	13258	17623	22104
12811	17339	19642	6511	13315	17709	22114
13666	17353	19660	6566	13412	17719	22128
13715	17426	19685	6925	13421	17765	22321
14045	17569	19692	6988	13482	17824	22349
14546	17622	20154	7106	13504	17940	22463
14611	17695	20162	7541	13627	18079	22599
14686	17706	20250	7625	13719	18097	22753
14794	17709		7663	13853	18101	22754
15105	17740		7721	14044	18133	22829
			7755	14186	18288	22854
			7849	14498	18396	22970
			7860	14640	18515	23004
			7923	14745	18524	23034
			8001	14816	18543	23151
			8051	15197	18642	23178
			8076	15313	19040	23242
			8120	15351	19059	23254
			8133	15356	19080	23365
			8183	15640	19240	23401
			8219	15710	19328	23550
			8284	15748	19403	23649
			8302	15760	19432	23663
				15770	19543	23685
				15853	19708	23703
				16009	19844	23721
				16033	19905	

Listy zastawne 5%.

Ser. II. Nr. **209, 214, 324.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
261	2551	4642	33	62	1215	2643
579	2711	4833	75	159	1654	2669
606	2740	5073	237	218	1787	2744
721	2776	5105	374	281	1811	2794
812	2853	5114	376	398	1938	3200
1280	2922	5327	577	573	2024	3237
1298	2945	6126	638	575	2062	3599
1321	3464	6218	802	690	2083	4019
1352	3673	6685	1089	1064	2236	
1366	3999	6799				
1538	4363	6849				
1633	4454	6906				
2281	4504					

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 Grudnia 1873 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

W KRAKOWIE Blau i Epstein.
W WARSZAWIE Leopold Kronenberg.
W BRODACH Halberstam i Nierenstein.
W POZNANIU Maurycy i Hartwig Mamroth.
W WIEDNIU Kendler i Spółka.
W PRADZE Czeski Unions-Bank.
W BERLINIE Mendelsohn i Spółka.
W DREZNIE Bank Drezdeński.
W WROCŁAWIU Ignacy Leipziger.
W ERANKFURCIE n. M. Bracia Bethmann.

We Lwowie dnia 14 Czerwca 1873 r. (1107-2-3)

Towarzystwo Liebiga wyciągu mięsnego

z FRAY-BENTOS (Ameryka płd.)

Najwyższe odznaczenia na wystawach
w Paryżu 1867 — Havre 1868
Amsterdamie 1869 — Moskwie 1872
Lugdunie 1872 — Paryż 1872.

Wtenczas prawdziwe, jeżeli każdy słoik niżéj umieszczone podpisy na sobie nosi i na etykiecie nazwisko **J. v. Liebig** niebieskim drukiem.

Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa: **JOSEF VOIGT & Co. w Wiedniu,** (*zum schwarzen Hund*, Hohen Markt Nr. 1. **KLOGER & SOHN w Wiedniu,** SCHOTTENGASSE Nr. 1. Również hurtownicy: **PEZOLDT & SÜSS,** droguiści w **Wiedniu, BRUNO RAABE,** droguista w **Wiedniu,** BÄCKERSTRASSE Nr. 1. **A. & K. GABLER,** w **Wiedniu,** WIEDEN, HAUPTSTRASSE Nr. 1, jak niemniéj we wszystkich aptekach i handlach korzennych i delikatesów.

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier: **KAROL BERCK,** *w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 6—8.* W Krakowie na składzie u pp. J. N. Waltera, E. Fuchsa, J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (78-30-4)

Koncesyonowane Biuro Wywiadowcze

Józefa Birkle

we Lwowie, Rynek l. 40

ma do umieszczenia **za kaucyą**

administratorów większych dóbr, rządców ekonomicznych, kasyerów, leśniczych egzaminowanych, maszynistów i wszelkiego innego rodzaju oficyalistów, potrzebnych do gospodarstwa, fabryk i handlu. — Także nauczyciele i nauczycielki poszukują posad.

Przyjmuje w komis wydzierżawienie i sprzedaż dóbr ziemskich, realności i domów w miastach. (1034-3-3)

Ludwik Libas

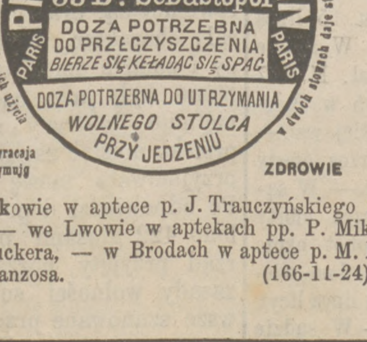
KANTOR BANKOWY I WYMIANY

w Warszawie,
w Dreznie, Wilsdruffer Strasse 47, pierwsze piętro.

Otwarcie bieżących rachunków przez korespondencyę. Zakupno i sprzedaż wszelkich papierów wartościowych, efektów itd. natychmiast albo na tutejszéj giełdzie lub też na wszelkich zagranicznych giełdach.

Wymiana kuponów i wszelkiego rodzaju weksli i akredytyw na wszystkie ważniéjsze miasta bankowe i handlowe.

Najtańsze pośrednictwo wszelkich interesów w Rosyi, Polsce itd. (1028-2-3)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-11-24)

Teoretycznie i praktycznie wykształcony

Zarządca dóbr,

władający dokładnie językiem czeskim i niemieckim, mający 37 lat i mogący złożyć kaucyę, zaopatrzony chlubnemi poleceniami o zarządzie dóbr w Czechach, życzy objąć w Galicyi u rzetelnego państwa zarząd jednego lub kilku dóbr za skromnemi warunkami. — Łaskawe oferty znacz. Q. N. 362 uprasza nadesłać do **Haasensteina & Voglera,** ekspedycyi ogłoszeń w **Pradze.** (1040-2-3)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.,
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-26-)

Guwernantki,

towarzyszki, nauczycielki, nauczycielki języków i muzyki, najlepsze siły w gałęzi nauczycielskiéj i wychowania, tudzież

Bony

obznajomione z pielęgnowaniem dzieci, poleca

Mrs. Emily Reisner,
w Wiedniu, 41 Praterstrasse 41.

Francuskie dzieci jako towarzyszki do zabawy, niemniéj bony wprost z Francyi i Szwajcaryi, celem spiesznego i łatwego wyuczenia się francuskiego języka poleca

Mrs. Emily Reisner,
(485-8-10) w Wiedniu, 41 Praterstrasse 41.

Uwiadomienie.

Nakładem P. T. Prenumeratorów wyszła w Przemyślu książka p. t.

Życie duchowne
czyli
Doskonałość chrześciańska,

obejmująca 36 arkuszy druku in 8o, i jest do nabycia w Przemyślu u P. Szuwalskiego w kancelaryi Konsystorza łac. po 2 złr.; w księgarniach zaś P. Krzyżanowskiego w Krakowie, Seyfarta i Czajkowskiego we Lwowie po 2 złr. 40 c., P. Daszkiewicza w Poznaniu po $1\frac{1}{2}$ tal. egzemplarz.

Ks. Józ. Pelczar,
(1074-3-3) Dr. i profesor Teologii w Przemyślu.

W domu pod l. 128 przy ul. Kanoniczéj

jest do sprzedania

garnitur mebli machoniowych rzeźbionych, gobelinem obitych, takiż stół, oraz różne inne meble i drobiazgi. (1119)

Pana H...... M..b...era,

c. k. rotmistrza z 4 pułku huzarów E...... G....., wzywa się niniejszem do wypełnienia swego słowa honoru, w przeciwnym razie nastąpi konieczność natychmiast zaskarżenia go w sądzie honorowym, a całe jego nazwisko zostałoby w dziennikach wymienione.

(1140-2-2) **M. G....n.**

Najkompletniéj ukwalifikowany **Sekretarz Rady powiatowej** lub urzędu gminnego (miejskiego) **poszukuje posady.**

Bliższa wiadomość we Lwowie w „Izbie załatwień" Nr. 14 ulica krakowska. (1165-1-6)

Zakład i produkcya Nasion

J. Bulsiewicza w Bochni

poleca

nasienie Rzepy pastewnej ściernianki (Stoppelrübensamen).

Kwarta polskiéj miary 1 złr. w. austr. (1163-1-15)

Ciężkiego

oryginalnego buhaja holenderskiego

w wieku 6 lat, białego i szarego, do chowu doskonale uzdatnionego, poleca

Państwo Cieklin pod Dembowcem
(1161-3-3) *w okręgu Jasielskim.*

Tamże jest do nabycia po tanich cenach **świeżo palone wapno.**

KLACZE stadne, OGIERY młode,

oraz **Stadnina** do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela w DEMBNIE, est. p. Brzesko, stacya kolei teleg. Słotwina. (1166-1-4)

ASTHMA.

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (165-11-)

FOSFORAN ŻELAZA p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniéjszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (32-27-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Dla właścicieli gorzelń.

Fabryka machin METZGER i VENULETH w Darmstadzie dostarcza jako *szczególność machiny* i *przyrządy* dla *gorzelń* według *najnowszego* sposobu doskonale wykonane według uznanego systemu. Podpisana ajencya, któréj oddane zostało wyłączne zastępstwo na Austryę, rozsyła na żądanie darmo i opłatnie katalogi i dostarcza planów i kosztorysów do całych urządzeń.

Na *wiedeńskiéj wystawie powszechnéj* wystawiliśmy rozmaite do gorzelnictwa potrzebne machiny; tamże znajduje się zastępca, który daje potrzebne objaśnienia i uskutecznia sprzedaż.

F. Venuleth
w Wiedniu, Laudongasse, 6, Thür 3
(1019-6-12) früher Apollogasse 18.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*